Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8755. Lwów, poniedziałek 28 stycznia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielka afera w sferach finansowych m. Lwowa:

Adwokat lwowski sam się wydał w ręce władz

za fałszowanie weksli klijentów.

Nowa katastrofa zawieji śnieżnych w Europie.

MARSZ. PIŁSUDSKI OMAWIA POLITYKĘ ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia. (ab). W piątek wieczorem **Marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audiencji wicemin. spraw zagran. Wysockiego.** Na konferencji omówione zostały **sprawy polityki zagranicznej.** P. min. Zaleski z powodu przeziębienia nie opuszcza od dwóch dni mieszkania.

—o—

MIN. KUEHN WRACA DO ZDROWIA.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.). W stanie zdrowia ministra komunikacji inż. Kuehna nastąpiło znaczne polepszenie, tak, że minister Kuehn obejmie urzędowanie z początkiem przyszłego tygodnia.

—o—

ZGON WDOWY PO KS. FERDYNANDZIE RADZIWILLE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia. (ab). Z Rzymu donoszą o **zgonie ks. Pelagji Radziwiłłowej z domu ks. Sapieżanki,** która zmarła tam w 85 r. życia. Śp. Radziwiłłowa była **wdową po śp. Ferdynandzie Radziwille,** długoletnim prezesie Koła polskiego w parlamencie niemieckim. Zgon jej okrywa żałobą **posła na Sejm ks. Janusza Radziwiłła i Małgorzatę hr. Potocką,** małżonkę dyrektora departamentu wyznań i oświaty.

—o—

ZGON OJCA POSŁA MARKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia. (ab). Dziś zmarł w Krakowie 97-letni ojciec wicemarszałka Sejmu dra Marka, Ignacy Marek. Zmarły był uczestnikiem powstania z 1863 r., był odznaczony orderem Virtuti Militari.



WISIELCZE „QUI PRO QUO".
(Do artykułu na stronie 10-tej).

BUDOWA KABLA TELEFON. WARSZAWA—ŁÓDŹ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (ab) Min. poczt i tel. zajęte jest opracowaniem umowy na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Łódź. **Koszt tego kabla wynosi około 8 milj. zł.** Wykonany będzie w trzech polskich fabrykach kabli w Krakowie, Warszawie i Bydgoszczy. Przeprowadzenie budowy zabierze rok czasu.

—o—

FATALNY WYPADEK GENERAŁA BR. SIKORSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (st) Na ul. Muranowskiej w dniu dzisiejszym wypadł z tramwaju 50-letni gen. **Bronisław Sikorski,** sędzia Najwyższego Sądu wojskowego i doznał **potłuczenia głowy i twarzy oraz ogólnego wstrząsu.** Pogotowie przewiozło go do domu.

—o—

WYSTAWA LJOŃSKA.

Lyon 26. stycznia. (Tel. G. P.) Międzynarodowa Wystawa prób i wzorów odbędzie się tu w dniach między 4. i 17. marca. Wystawcy zagraniczni korzystać będą z ulg celnych. Zwiedzający wystawę uzyskają znaczne ułatwienia kolejowe na kolejach francuskich.

Na marginesie wniosku PPS. o uniwersytet ruski we Lwowie.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE ZASADNICZO UZNAJE PRAWO RUSINÓW DO WŁASNEJ WYŻSZEJ UCZELNI, LECZ NIE MOŻE DOPUŚCIĆ, ABY TA UCZELNIA BYŁA KUŹNIĄ ANTYPAŃSTWOWEJ DZIAŁALNOŚCI.

Lwów, 27. stycznia.

Donieśliśmy wczoraj o uchwale komisji budżetowej, przyznającej na wniosek P. P. S. kwotę 110.000 zł. na prace organizacyjne, związane z założeniem uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Uchwała ta wznawia stare, bo kilka dziesiątek lat liczące zagadnienie, a ciekawą jest również z tego względu, że wywoła niewątpliwie **opozycję kół polskich, wcale nie wywołując aplauzu kół ruskich.** Rusini mianowicie sądzą, że kwota ta jest „prowokująco“ niska: zgodziliby się na wstawienie pozycji, pokrywającej w zupełności koszt natychmiastowego założenia i uruchomienia uniwersytetu.

Przypomnijmy po krótce historję tego zagadnienia. Wywodzi się ono w swej dzisiejszej fazie **z ustawy sejmowej,** przewidującej założenie uniwersytetu ruskiego w związku z rozbudową samorządu wojewódzkiego. Termin dwuletni, wyznaczony do wykonania tej ustawy, minął przed czteroma laty, nie przynosząc ani uniwersytetu, ani samorządu. Za pewną pociechę może służyć fakt, że nie jest to jedyna ustawa niewykonana. Nie mniej ze względów zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej **parokrotnie ponawiano próby realizacji** tej części ustawy, która dotyczy uniwersytetu. Zawsze bezskutecznie. Główną, a może jedyną trudność tworzył **wybór miejsca przyszłej wszechnicy.** O ile rząd, licząc się z opinją ludności polskiej, wykluczał Lwów, jako siedzibę uniwersytetu, proponując Kraków, Warszawę, wreszcie Stanisławów, o tyle **dla Rusinów był Lwów warunkiem podstawowym.** Na tem też rozbiły się prace specjalnej komisji organizacyjnej, złożonej z członków obu narodowości.

Bolesne wspomnienia.

Sprzeciw ludności polskiej, a ściślej ludności Lwowa uzasadniony był **względami zarówno psychologicznymi, jak rzeczowymi.** W zbyt żywej pamięci tkwiły szczegóły walki na tem tle przed wojną, walki, którą społeczeństwo polskie wygrało nie tylko we Lwowie, ale i w Wiedniu. Również nie bez wpływu pozostawały **świeże wspomnienia 1918 roku.** Widziano w tem zbyt rażącą niekonsekwencję, by miasto, odparłszy najazd zbrojny, samo następnie godziło się na **utworzenie placówki, będącej punktem wypadowym do ponowienia ataku.** Rusini zresztą czynili wszystko możliwe, by opór społeczeństwa polskiego wzmocnić, by **tezie polskiej dostarczyć argumentów.** Wszakże oni to uczynili ze sprawy uniwersytetu **sprawę polityczną.** Oni przez podtrzymywanie swych dążeń odśrodkowych sprawili, **że każde ustępstwo na ich rzecz musi być uważane za zamach na przyszłość Lwowa i Małopolski.** Nie wahamy się twierdzić, że gdyby Rusini po roku 1918 pogodzili się z politycznym stanem rzeczy, **ludność Lwowa nie stawiałaby przeszkód uniwersytetowi.**

Jeśli Rusini upierają się przy siedzibie lwowskiej, odrzucając wszelkie inne możliwości, mają na poparcie swego stanowiska **szereg momentów usznych.** Słusznie twierdzą, że uniwersytet powinien być tam, gdzie **ześrodkowuje się życie kulturalne,** gdzie istnieją już ruskie bibljoteki, archiwa i muzea. Słusznie również zarzucają koncepcji krakowskiej i warszawskiej, że jest **sztuczna,** że studentom stawiałaby zbyt poważne trudności chociażby gospodarcze, odrywając ich od środowiska. To wszystko jest prawda i gdyby tylko te motywy w grę wchodziły, każdy człowiek rozumny skapitulowałby wobec nich.

Ale natychmiast pojawiają się „argumenty“ dalsze, których **znów nikt rozumny nie może uwzględnić.** Nie możemy zgodzić się na to, że uniwersytet ruski musi być we Lwowie jako **„stolicy księcia Lwa“** i **„stolicy ziem zachodnio-ukraińskich“.** Podobnie tylko **do obrony może nas skłonić argument, że uniwersytet ruski we Lwowie stanie się ogniskiem, które ostatecznie zadecyduje o charakterze narodowościowym miasta.**

Jak łatwo więc sprawdzić, **pełna odpowiedzialność za przewlekanie sprawy spoczywa wyłącznie na Rusinach.** Powtarzamy bowiem: **nikt zasadniczo** nie sprzeciwia się prawu ruskiemu do posiadania uniwersytetu państwowego i nikt nie sprzeciwiałby się siedzibie lwowskiej, gdyby nie polityczny charakter i polityczne konsekwencje takiego faktu.

Dla wnioskodawców z pod znaku P. P. S. zastrzeżenia te są oczywiście obojętne. Ci sami ludzi są wszakże apostołami autonomji terytorjalnej. Ale ani wniosek, ani uchwała komisji budżetowej nie przesądza jeszcze w niczem sprawy. Sformulujemy ją zwięźle: **uniwersytet jest potęgą wychowawczą i kulturalno-polityczną; państwo, tworząc go, musi mieć gwarancję, że siła ta nie zwróci się — przeciw państwu.**

Czy taką gwarancję skłonni są dać Rusini?

Sowjety zawrą także z Polską układ pojednawczy?

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. G. P.). „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Berlina, że podpisany wczoraj **niemiecko - rosyjski układ pojednawczy jest pierwszym układem tego rodzaju,** który Rosja sowjecka zawarła **z państwem kapitalistycznem.** Według tychże doniesień, polityczne koła rosyjskie uważają wzmiankowany układ za **znamienny precedens dla stosunków polsko-rosyjskich.** Koła te sądzą, że Sowjety po zawarciu z Polską paktu o nieagresji, **zawrą następnie z Polską taki sam układ pojednawczy.**

Nowa ofenzywa śnieżycy.

NIETYLKO EUROPA, ALE I AMERYKA CIERPI WSKUTEK ŚNIEGÓW I MROZÓW.

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że **od wczoraj rana szaleje w całej Serbji północnej huragan. W Białogrodzie zatamował on prawie zupełnie komunikację.** Tory kolejowe są zawiane, co spowodowało częściowe wstrzymanie komunikacji na rozmaitych linjach kolejowych. Dunaj i Sawa są zupełnie zamarznięte.

Wiedeń, 26. stycznia (Tel. G. P.) Przez cały dzień dzisiejszy **padał w Austrji śnieg. Pociągi pospieszne nadchodzą ze znacznem opóźnieniem. Także i ruch** towarowy ucierpiał. W Wiedniu pracuje 20.000 robotników nad usunięciem śniegu.

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Trjestu, że **w całych Włoszech górnych panuje gwałtowna burza śnieżna, przy silnym mrozie.**

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. G. P.). United Press donosi z Nowego Jorku: **Silna burza nawiedziła wybrzeże Atlantyku.** W okolicy Chicago zginęło w czasie śnieżycy 7 osób.

Nowe błazeństwa starego kabotyna.

„WOJNA JEST NIEUBŁAGANEM PRAWEM BOGA“.

Berlin, 26. stycznia. (Tel. G. P.). W wywiadzie udzielonym francuskiej dziennikarce p. Querlin eksecesarz Wilhelm II. oświadczył, **„iż jest starym człowiekiem, który tylko myśli, aby w spokoju dokonać swych ostatnich dni“.** Na pytanie co do ewentualności nowej wojny eksecesarz oświadczył, **„iż wojna jest nieubłaganem prawem Boga. któremu tylko Bóg może przeszkodzić“.**

Berlin, 26 stycznia. (Tel. G. P.). Donoszą tu z Doorn, że nastrój uroczystościowy w związku z jutrzejszym obchodem urodzin b. cesarza Wilhelma **osiągnął punkt kulminacyjny. Poczta w Doorn jest przeciążona niezliczoną ilością listów gratulacyjnych.** Wśród gości znajdują się ks. Eitel Fryderyk, ks. August Wilhelm z synem, ks. Oskar z dziećmi i d. Zarząd zamku wynajął 30 samochodów, które mają zwozić gości.

Gdańsk, 26. stycznia. (Tel. G. P.). Tutejsze koła nacjonalistyczne wystosowały do b. cesarza Wilhelma **adres hołdowniczy z życzeniami,** podpisany przez kilka tysięcy osób.

POPYT NA POLSKI LEN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. stycznia (si) Importerzy angielscy zainteresowali się od pewnego czasu polskim lnem i poczynili już pierwsze zamówienia. W związku z nieurodzajem lnu w Rosji, len polski osiąga coraz większe ceny. Obszar zasiewów, dzięki umiejętnej propagandzie zwiększył się na terenie polskim.

KLUB SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (ab) Dziś odbyło się doroczne walne zgromadzenie **klubu sprawozdawców parlamentarnych** przyczem dokonano wyboru nowych władz klubowych. Zarząd klubu pozostał w tym samym składzie wybierając prezesem p. Wł. Bazylewskiego, wiceprezesem Hieronima Wierzyńskiego, pozatem wybrano pięciu członków zarządu klubu, członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

FUNDUSZ KULTURY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (ab) U p. Premjera Bartla odbyła się dziś w godzinach rannych narada w sprawie **funduszu kultury.** W naradzie uczestniczyli min. Świtalski, Czechowicz, Kwiatkowski i wicemin. Wysocki. Pozatem p. Premjer Bartel przyjął prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

POŻAR IZBY SKARBOWEJ W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 26. stycznia. (Tel. G. P.). Dziś z przyczyn dotychczas nieustalonych **wybuchł w gmachu Izby skarbowej w Białymstoku gwałtowny pożar,** który z powodu wiatru ogarnął odrazu całe **najwyższe piętro gmachu,** zagrażając okolicznym budynkom. Straż ogniowa miejska i ochotnicza z całym wysiłkiem dąży do zlokalizowania pożaru. Jest nadzieja uratowania dolnych pięter.

TYPUS BRZUSZNY NA LITWIE.

Kowno, 26. stycznia (Tel. G. P.). W Olicie panuje epidemja duru brzusznego. Epidemja rozszerza się coraz bardziej. Równolegle grasuje grypa.

Dopiero we wtorek Sejm przystąpi do dyskusji budżetowej.

W PONIEDZIAŁEK RATYFIKACJA PAKTU KELLOGA I GŁOSOWANIE NAD VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. CARA. — GŁOSOWANIE W KOMISJI NAD BUDŻETEM MIN. PRACY I MIN. POCZT. — PODWYŻSZENIE KAPITALIZACJI RENT INWALIDZKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. stycznia. (ab) Przewidywania, że w naradach budżetowych pełnego Sejmu nastąpi zwłoka, sprawdziły się. Sejmowa komisja budżetowa dopiero dziś uporała się z pozostałemi budżetami, a w poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie generalnego referatu budżetowego. Wskutek tego budżet wpłynie na obrady sejmowe dopiero w nadchodzący wtorek. Mimo to p. Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie Sejmu już na poniedziałek dla załatwienia pięciu punktów porządku dziennego, wśród których widnieje pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu 27. sierpnia 1928 r.

Najciekawszą polityczną sprawą jest wniosek posłów Klubu Narodowego dotyczący żądania ustąpienia min. sprawiedliwości p. Stanisława Cara. — Na posiedzeniu plenarnem przeprowadzone będzie głosowanie nad powyższym wnioskiem.

Ponadto rozpatrywany będzie wniosek Klubu ukraińskiego w sprawie **zmiany granic powiatu Dolina** w woj. stanisławowskiem i nagłość wniosku Klubu PPS w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy **o państwowym podatku dochodowym.**

Komisja budżetowa.

Warszawa, 26 stycznia. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej **przyjęto w trzeciem czytaniu budżet Min. Pracy i Opieki Społ.,** w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu. W budżecie **Min. Poczt i Telegrafów** odrzucono poprawkę o zwiększenie dochodów z opłat pocztowych o 1 miljon i z opłat telefonicznych o 6 miljonów (ze względu na podwyżkę wprowadzoną od dnia 1 stycznia b. r.

Poprawkę p. Konieckiego o skreślenie w wydatkach nadzw. 259.200 zł. na biuro budowlane przy Min. Poczt przyjęto.

W dziale **emerytur i długów państwowych** nie było żadnych poprawek.

W dziale **rent inwalidzkich i pensji** były dwie poprawki posła Pająka. Pierwsza domagała się **podniesienia kwoty na kapitalizację rent z 2 miljonów na 4 miljony zł.** Wiceminister skarbu zgodził się na podwyższenie, gdyż kapitalizacja rent ma duże znaczenie dla inwalidów i skarbu, lecz proponuje podniesienie pozycji o 1 miljon P. Diamand zastrzega sobie **wysunięcie kwoty 2 miljonów jako wniosku mniejszości na plenum Sejmu.**

Drugi wniosek posła Pająka domagał się wstawienia nowego paragrafu „**Dodatek dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych** w kwocie 3 miljonów. Komisja zgodziła się na odroczenie tej sprawy do ogólnej ustawy skarbowej, która ma zawierać 15-miljonowy dodatek dla inwalidów.

Kampanja przeciw ministrowi Carowi.

STRONNICTWA LEWICY NIE SĄ ZGODNE W STANOWISKU WOBEC WNIOSKU KLUBU NARODOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 stycznia. (ab) Dziś w południe odbyło się w Sejmie zebranie przedstawicieli lewicy polskiej w sprawie **zajęcia stanowiska wobec wniosku Klubu Narodowego,** będącego na porządku poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, **a żądającego ustąpienia min. Cara z gabinetu.** Z ramienia PPS brał udział w naradzie poseł Niedziałkowski, z ramienia Str. Chłopskiego poseł Dąbski, z Wyzwolenia wicemarsz. Woźnicki.

Posiedzenie nie doprowadziło do powzięcia żadnych uchwał, a miało na celu jedynie **wysondowanie opinji tych stronnictw. Uchwała co do ustosunkowania się w sprawie wniosku zapadła na poniedziałkowych posiedzeniach tych klubów.** Okazuje się, że **stronnictwa lewicy polskiej nie są w tej sprawie zgodne i przy głosowaniu lewica polska działać będzie rozbieżnie.** Podobnie socjaliści i Wyzwolenie nie są zachwyceni wnioskiem endeckim i postanowili wstrzymać się od głosowania. Bardziej za endekami wypowiada się klub Stronnictwa Chłopskiego, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa głosować będzie za wnioskiem ND.

Krecia robota Niemców w Chinach skierowana przeciw Anglji

CHAMBERLAIN DEMASKUJE MACHINACJE „ROZBROJONEGO MOCARSTWA".

Londyn 26. stycznia. (Tel. G. P.) Chamberlain oświadczył ostatnio w Izbie Gmin w odpowiedzi na interpelację, że rząd angielski otrzymał dokładne informacje z Chin, z których wynika, że cały szereg niemieckich instruktorów wojskowych został wysłany do Chin i rozpoczął tam niebezpieczną działalność skierowaną przeciw W. Brytanji i mocarstwom zachodnim.

Rzekomy spisek na życie Hoovera

BYŁ CZCZYM WYMYSŁEM.

Waszyngton, 26 stycznia. (Tel. G. P.). **Zaprzeczają tu dziś urzędowo sensacyjnym pogłoskom o wykryciu spisku na życie Hoovera.** Potwierdza się jedynie wiadomość o zatrzymaniu przez policję w Miami **kilku podejrzanych osobników,** którzy zwolnieni zostali niezwłocznie po odjeździe nowoobranego prezydenta. Zatrzymanie owych osobników było aktem podyktowanym względami ostrożności.

Coolidge boi się o kieszeń wuja Sama.

PRZEWODNICTWA KOMISJI RZECZOZNAWCÓW NIE OBEJMIE AMERYKANIN.

Berlin, 26 stycznia. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa donosi: Oven Young zawiadomił za pośrednictwem Parkera Gilberta **w sposób nieoficjalny państwa sprzymierzone i Niemcy o tem, że wybór jego lub Morgana na przewodniczącego komisji rzeczoznawców jest rzeczą wykluczoną.** Miało to nastąpić **na wyraźne żądanie Coolidgea,** który ma się obawiać, że w razie obniżenia przez komisję długów niemieckich, — **sprzymierzeni zwrócą się do Ameryki z żądaniem o zmniejszenie ich długów.**

Pierwsze piętro runęło na parter

CAŁY ORSZAK POGRZEBOWY POGRZEBANY POD GRUZAMI.

Paryż, 26 grudnia. (Tel. G. P.). W miejscowości Arielli w czasie gdy na parterze pewnego domu formował się kondukt pogrzebowy, **podłoga lokalu na pierwszem piętrze,** gdzie znajdowało się wiele osób, **zawaliła się. Około 40 osób odniosło rany.** Stan dwu osób jest beznadziejny.



KUPCY KRAKOWSCY W OBRONIE SWEGO BYTU.

Kraków 26. stycznia. (Tel. G. P.) Odbyło się tu liczne zebranie chrześcijańskiego kupiectwa. Jednomyślnie przyjęto rezolucję domagającą się **zmniejszenia podatku przemysłowego, obniżenia procentu kar i zwłok, obszerniejszych kompetencyj dla izb skarbowych w sprawie ułatwiania kredytów.**

NA WZÓR LWOWA...

Kraków 26. stycznia. (Tel. G. P.) 24. bm. wieczorem o 9-tej zgasło w mieście światło elektryczne. Stan ten trwał do godziny 10. Tramwaje elektryczne zjechały do remiz. Powodem wypadku było **przecięcie kabla elektrycznego przez robotników z gazowni, usuwających defekt.** Nastąpił pożar podziemny, któremu chcąc zapobiec, monterzy wyłączyli prąd.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. stycznia. (st) Oprócz trzech badanych obecnie przez magistrat miasta Warszawy ofert na budowę kolei podziemnej w Warszawie wpłynęła nowa oferta, która proponuje **utworzenie mieszanego towarzystwa z udziałem kapitalistów polskich.** Magistrat kończy obecnie prace mające na celu zbadanie wszystkich technicznych zagadnień związanych z budową kolei podziemnej w Warszawie.

ZAGADKA IDENTYCZNOŚCI BANDYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. stycznia. (st) Z poznaniem zastrzelonego bandyty, który napadł na kantor przy ul. Bielańskiej, policja ma pewnego rodzaju kłopot. Jak dowiedzieliśmy, niejaki Orlikowski poznał w zabitym swego współpracownika Grochalę. Natomiast sprowadzona z prowincji żona Grochali oświadczyła, że nie jest to jej mąż. Tak więc zagadka bandyty do tej pory nie jest wyjaśniona.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Madryt 26. stycznia. (Tel. G. P.) Pociąg pospieszny, zdążający do Lizbony, wykoleił się na stacji St. Vincente Alcantara. Trzy osoby zostały zabite.

Cały Lwów pragnie gorąco pozostania prof. Romera w jego murach.

WZRUSZAJĄCA MANIFESTACJA UCZUĆ SPOŁECZEŃSTWA LWOWSKIEGO DLA ŚWIETNEGO UCZONEGO.

Lwów, 27. stycznia.

Wczoraj wieczorem w wielkiej sali Kasyna i Koła lit.-art. przed **odczytem prof. dra Eugenjusza Romera** odbyła się manifestacja na cześć Wielkiego Uczonego. Do tłumnie zebranych na odczycie słuchaczy przemówił pierwszy **dowódca OK. VI. gen. Popowicz,** który zaznaczył, że w ostatnich czasach krążyły pogłoski o tem, że **profesor Romer zamierza opuścić Lwów** i objąć katedrę geografji na jednym z uniwersytetów w zachodnich częściach Polski. Gen. Popowicz podkreślił **naukowe i państwowo-twórcze zasługi prof. Romera i wezwał go do pozostania na placówce lwowskiej.**

Z kolei prezes Kasyna i Koła lit.-art. dr. **Hojnacki** przemówił do prof. Romera w gorących słowach, apelując w imieniu największego zrzeszenia inteligencji we Lwowie (jakiem jest Kasyno) **o pozostanie w naszem mieście.** Następnie pni dr. **Polaczkówna** podkreśliła **zasługi prof. Romera wokół stworzenia we Lwowie ośrodka naukowego** i wzbudzenia zapału dla poznania i zbadania ziemi ojczystej. Wreszcie akademik p. Chamuła po dłuższem, gorącem przemówieniu **wręczył prof. Romerowi adres, w którym wszystkie stowarzyszenia młodzieży akad.** Uniwersytetu J. K. we Lwowie (naukowe, ideowe i samopomocowe) **zwracają się do prof. Romera z prośbą, by nie opuszczał swego posterunku.**

Wzruszony tymi objawami sympatji, prof. Romer odpowiadał wszystkim, dziękując za serdeczne słowa i uznanie społeczeństwa, wyrażone przez usta jego pierwszych przedstawicieli. **Zaznaczył, że decyzji w sprawie opuszczenia Lwowa i przeniesienia się do jednego z zachodnich uniwersytetów polskich jeszcze nie powziął.** — Następnie prof. Romer wygłosił odczyt „O Anglji", dając znakomitą charakterystykę ziemi i ludzi.

Wiceprezes Warszawy i jego żona *ofiarami suchotniczej papugi?*

ŚP. BOGUCKA KARMILA Z WŁASNYCH UST CHOREGO PTAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (st) W związku ze śmiercią wiceprezydenta m. Warszawy dra Boguckiego, krążą po Warszawie **sensacyjne pogłoski.** Utrzymywano mianowicie, że śp. **Bogueccy nie zarazili się grypą podczas wizytacji kolonji na Annopolu, lecz źródło choroby było zupełnie inne,** a bardzo oryginalne: Podobno przed paru dniami w domu pp. Boguckich **zdechła ich ulubienica piękna papuga, chora na gruźlicę.** Zarazki papugi mają pono tę własność, że przeniesione na człowieka wywołują **galopujące suchoty. Ona więc była prawdopodobnie przyczyną śmierci pp. Boguckich. Badane zarazki papugi wykazały identyczność z zarazkami p. Boguckiej, p. Bogucki zaraził się następnie od żony.** Badań w tym kierunku po jego zgonie nie przeprowadzano. Wydział zdrowia komisarjatu Warszawy postanowił dla celów naukowych **dokonać sekcji papugi.** Dodać należy, że we krwi dra Boguckiego znaleziono **bakterje zakaźne paciorkowce (streptokoki).** Śp. dr. Bogucka w czasie choroby papugi pielęgnowała ją osobiście i **udzielała jej pokarmu własnemi ustami.**

KATASTROFA HYDROPLANU WŁOSKIEGO.

Ateny, 26 stycznia. (Tel. G. P.). Hydroplan włoski, utrzymujący komunikację między Pireasem a Brindisi, uległ katastrofie w pobliżu Korfu. 2 lotników poniosło śmierć, jeden jest ranny.

—o—

KLĘSKA AFGAŃSKIEGO PRETENDENTA.

Londyn 26. stycznia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Kabulu, pomiędzy plemieniem Dżallalabad a oddziałem wojsk Habibullaha doszło o 40 klm. od miasta do gwałtownej walki. Zwolennicy Habibullaha ponieśli ciężkie straty.

KONFERENCJA WOLNOŚCI MÓRZ.

Londyn, 26. stycznia. (Tel. G. P.). Oczekują tu, że Stany Zj. zwołają konferencję w sprawie **zagadnienia prawa morskiego w definicji wolności morza jako środka usunięcia rywalizacji w zbrojeniach.**

—o—

WIELKI WYBUCH W KOPALNI AMERYKAŃSKIEJ.

Londyn 26. stycznia. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Kingstown (Wirginja wschodnia) **o wielkim wybuchu w kopalniach Pocahontas. 50 górników dotychczas brak. Na miejsce wypadku wyjechały drużyny ratownicze.**

—o—

POSIEDZENIE KLUBU BB.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. stycznia (ab) W poniedziałek przed posiedzeniem sejmu odbędzie się ważne posiedzenie członków klubu BB. Władze klubowe wezwały wszystkich posłów o przybycie na ten okres do Warszawy.

—o—

P. DEVEY — ENTUZJASTA POLSKI.

Nowy Jork, 26 stycznia. (Tel. G. P.) Doradca finansowy p. Devey przybył do Nowego Jorku. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAT, **p. Devey oświadczył, że jest entuzjastą Polski. Podziwia on mądrość i sprawność rządu, jak również pracowitość narodu.** Obcemu gościowi, przybywającemu obecnie do Polski, **trudno uwierzyć, iż Polska jest dziś tym samym krajem, który ucierpiał w czasie wojny tak dalece, że straty wojenne obliczać można na blisko 2 miljardy dolarów.**

—o—

POGRZEB ZNAKOMITEJ ARTYSTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. stycznia. (st) Wczoraj, podobnie jak w ciągu dni poprzednich **wielkie tłumy publiczności ciągną na ul. Mazowiecką 4. do mieszkania ś. p. Wiktorji Kaweckiej,** by zobaczyć zwłoki znakomitej artystki. Natłok wszorąj był tak wielki, że policja była zmuszona zamknąć dostęp do mieszkania. Pogrzeb ś. p. Kaweckiej odbył się dziś rano z kościoła Św. Krzyża przy udziale **niezliczonych tłumów publiczności.** Nad grobem przemówili: ks. Śmigielski i prezes ZASP. Śliwicki.

—o—

†

KAROL WACŁAW WONSCH

em. Radca ministerjalny i Naczelnik Wydziału Ministerstwa Poczt i Telegr. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 26. stycznia **1929 r.,** przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28. stycznia 1929 r., o godzinie 2-giej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **Rodzeństwo i Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, dnia 29-go stycznia 1929 r., o godzinie 9-tej rano w kościele św. Mikołaja.

†

HELENA ORZYCHOWSKA

żona urzędnika Państw. Banku Rolnego

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26-go stycznia 1929 r., przeżywszy lat 28.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 28-go stycznia 1929 r., o godzinie 3-ciej popoł., z domu żałoby przy ul. św. Mikołaja l. 9 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę, dnia 30-go stycznia br., o godzinie 8-mej rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

PAŃSTWO PŁACI ZA FAŁSZERSTWA FASZYSTY.

Medjolan 26. stycznia. (Tel. G. P.) Mussolini polecił wykupić za pieniądze rządowe weksle fałszowane przez Mario Giampolego, b. sekretarza generalnego medjolańskiego „faschio". Giampoli sfałszował kilka weksli, aby pokryć dług w kasynie w San Remo, gdzie przegrał w karty znaczniejszą sumę.

NIEMCY CHCIELI OSZUKAĆ SPADKOBIERCÓW ZAPOLSKIEJ.

Warszawa, 26. stycznia (Tel. G. P.). **Jedna z wytwórni kinowych w Berlinie sfilmowała głośny utwór Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Carewicz" bez zezwolenia spadkobierców prawnych pisarki. W wyniku wstępnych dochodzeń sąd nakazał opieczętowanie filmu, który wyświetlano w Warszawie. Radca prawny rodziny G. Zapolskiej, adwokat Beylin pozwolił na tymczasowe wyświetlanie filmu po uzyskaniu od warszawskiej ajencji kinematograficznej zabezpieczenie praw autorki.**

—o—

FIASKO KOMUNISTÓW W ANGLJI.

Londyn, 25 stycznia. (Tel. G. P.). Komitet wykonawczy ang. partji komunistycznej oświadczył, iż liczba członków partji, która w r. ub. wynosiła 9.334, spadła w r. 1928 do 3.500.

GROŹNY POŻAR W PRZEMYŚLU.

Przemyśl 25. stycznia.

Dziś wybuchł groźny pożar **w składzie farb Helmreicha przy ul. Kazimierzowskiej 37.** Przechodnie zauważyli kłęby dymu i zaalarmowali straż pożarną, która wkrótce przystąpiła do zlokalizowania ognia. Akcja ta trwa do tej chwili. — Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknięto eksplozji kilku beczek benzyny. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

Zeznania p. Bolesława Lewickiego

b. dyrektora Banku Wzajemnego Kredytu.

SZÓSTY DZIEŃ PROCESU KOLNIKA I TOW. — SPRZENIEWIERZENIE KURZERA CZY POŻYCZKA DLA DYR. LEWICKIEGO? — DYR. LEWICKI WYZNAJE SWĄ NIEKOMPETENCJĘ W ZAWIKŁANYCH KWESTJACH FINANSOWYCH.

Lwów 27. stycznia.

(—) Wczoraj w szóstym dniu rozprawy w dalszym ciągu zeznawał drugi oskarżony pośrednik bankowy, p. Marek Kurzer. Przedmiotem dalszego przesłuchania oskarżonego była kwestja sprzeniewierzenia kwoty 10 tys. zł. z fikcyjnego konta: Emanuel Kurzer. Oskarżony wyjaśnia, że z kwoty tej 8 tys. zł. pożyczył dr. Kolnik dyr. Lewickiemu i że miała to być pożyczka chwilowa, która w ciągu kilku godzin miała być zwrócona. Oskarżony podaje, że miał prawo dysponować temi pieniądzmi, złożonemi na konto Emanuel Kurzer, gdyż pieniądze te pozostały, jako reszta kwoty, którą miał być pokryty przekaz na Nowy Jork w wysokości 10 tys. dolarów. Gdy z niezależnych przyczyn pokryto wówczas przekaz tylko na 4 tys. dolarów, a różnica w złotych została złożona na konto Emanuel Kurzer. Następnie oskarżony udziela jeszcze wyjaśnień na szereg pytań, które jednak już nie zmieniają obrazu sprawy.

Zeznania dyrekt. Lewickiego,

Po przerwie wśród zrozumiałego zainteresowania publiczności wchodzi na salę b. dyrektor Banku Wzajemnego Kredytu p. Bolesław Lewicki, ogólnie we Lwowie znany ze względu na szereg godności, które piastował w naszem mieście. Trzeba stwierdzić, że ostatnie wypadki, które dotknęły dyr. Lewickiego, **wywarły swe piętno na jego zewnętrznym wyglądzie** i odbiły się na jego zdrowiu.

Po ściągnięciu generalji dyr. Lewicki zaczyna zeznawać. Na wstępie swego przemówienia oświadcza, iż uważa za zasadnicze zło fakt, dzięki któremu dostał się na ławę oskarżonych, że po 36 latach wzorowej i nienagannej służby **w 60 roku życia objął funkcje dyrektora Banku, nie mając ku temu kwalifikacji fachowych, ani odpowiedniej energji życiowej**, a liczył na to, że **mając do dyspozycji fachowców**, jako kierowników działów, przy ich pomocy zapozna się z agendami bankowemi i będzie mógł instytucją tą kierować. Do winy oskarżony poczuwa się jedynie, gdy chodzi o zarzut

lekkomyślnej krydy,

popełnionej przez nieświadomość, **boli go bardzo natomiast zarzut lichwy**. Oskarżony oświadcza, że ten zarzut spotyka go **najniesłuszniej w świecie**, był bowiem zawsze liberalny, uczynny i sumienie nie pozwalało mu na zrobienie nikomu żadnej krzywdy. Tembardziej zaś nie dopuściłby się lichwy. Oskarżony opowiada, że często przychodzili ziemianie, dla których był bardzo wyrozumiały i przyjmował do spłaty kapitał, a odsetki płacono nieraz 2 do 3 tygodni później.

Jak zaangażowano dra Kolnika.

Przew.: W jaki sposób doszło do kontaktu z dr. Kolnikiem?

Osk.: Robiłem starania o pozyskanie **kierownika działu dewizowego** i zwróciłem się do dra Grossa, który zażądał jako honorarjum zawrotną wówczas sumę

miljard marek.

Warunków tych Bank nie mógł przyjąć, a dr. Gross zaproponował mi **dra Kolnika**, który postawił bardzo skromne warunki. Otrzymałem szereg **ustnych rekomendacji o drze Kolniku** i wszystkie były dodatnie. Wobec tego zaangażowałem dra Kolnika, który okazał się istotnie **bardzo zdolnym i zutkim urzędnikiem.**

Przew.: Kto miał prawo podpisywać listy pisane przez dra Kolnika?

Osk.: Listy powinien był podpisywać prokurzysta Bieńkowski, lecz bliżej dra Kolnika siedział prokurzysta Fenz i przeważnie on podpisywał.

Przew.: Jak się zaczęły **interesy z przekazami dolarowymi?**

Osk.: Ja dokładnie nie wiem, **bo się na tych interesach wogóle nie rozumiem.**

Istotnie dyr. Lewicki wykazuje nieznajomość tej kwestji, tak, iż przewodniczący zmuszony jest dokładnie **wykazać oskarżonemu, jaka jest różnica między czekiem a przekazem.**

Przew.: A czy pan dyrektor nie pamięta, kiedy Bank kupił pierwszy kabel?

Osk.: Dokładnie nie pamiętam, ale wiem, że było to **przed zapowiedzianym przyjazdem komisji z Krakowa.** Dlatego już nie zawiadamiałem centrali o tych interesach, lecz czekałem we Lwowie, aby tu na miejscu tę rzecz omówić. Gdy kupno kabli wzrastało i sprawa doszła do wiadomości dyrekcji w Krakowie, **postanowił osk. tam pojechać i wziąć ze sobą dr. Kolnika.** W tym celu zapytał prezesa Rady nadzorczej, barona Konopkę, czy może dra Kolnika wziąć ze sobą na posiedzenie, i uzyskał jego zgodę. — Ja sam zresztą — dodaje oskarżony — **dziwiłem się, dlaczego dr. Kolnik z takim zapałem robi te interesy kablowe i myślałem sobie, co on z tego ma? (Kolnik na te słowa odzywa się szeptem: „Kryminał").**

Interesy z Mazaga

Przew.: Jak doszło do interesów z „Mazagą"?

Osk.: Razu pewnego zwrócił się do mnie **p. Pistyner z prośbą o pożyczkę 3 tys. dol.,** ja jednakowoż mu nic nie przyrzekałem, bo nie miałem pieniędzy, ale **dr. Kolnik oświadczył, że o kredyt taki się wystara,** przyczem dodał, **że będzie on jednak drogi.** Wówczas poradziłem się adwokata, ile można żądać odsetek i otrzymałem odpowiedź, że **bank może zarobić 3 proc.** Ponieważ za kapitał ten dr. Kolnik zapłacił 6 proc., więc „Mazadze" policzyliśmy 9 proc. Później jednak oskarżony dowiedział się, że dr. Kolnik procent ten zniżył. Na interesy prowadzone z Mazagą oskarżony patrzył spokojnem okiem, gdyż p. Pistyner sam robił dodatnie wrażenie a pozatem wiadomo było oskarżonemu, że Pistyner starał się o **pożyczkę zagraniczną**, a szczególnie ujął go sobie tem, że powiedział, że pieniądze z zagranicy weźmie, **ale fabryki nikomu nie odstąpi.** W związku z tą pożyczką bawił we Lwowie **inżynier francuski,** który ocenił wartość „Mazagi" na

półtora miljona dolarów.

Grzeczny i skromny p. Kurzer.

Przew.: P. dr. Kolnik zeznał nam tutaj, że o wszystkich udzielanych przez Bank Wzajemnego Kredytu pożyczkach wiedziała dyrekcja?

Osk.: Tak powinno być, lecz nie zawsze tak było.

Przew.: Jaki był stosunek Kurzera do Banku?

Osk.: P. Kurzer był bardzo **grzeczny i skromny** i zastępował dra Kolnika. Był niejako jego alter ego.

Przew.: Czy p. Kurzer stale urzędował w banku?

Osk.: Mógł czasem coś w biurze robić, dyktować, pisać, bo Kolnik nie mógł sam nadążyć.

Przew.: Czy pan prosił Kurzera, by zastąpił chorą urzędniczkę?

Osk.: Nie pamiętam, **być może, że**

WALUSIOWI NA URODZINY.



Dawniej, gdy nastał twych urodzin dzień
Pod zamkiem ludzi huczały gromady,
Dzwoniły Niemcy od admiralich drżeń,
I bruk od kroków tętnił defilady.

Dziś jaj o tobie już zapomniał świat.
Chociaż wyplotłeś mu krwawy wianuszek,
Siedzi w fotelu siwy, stary dziad:
W ręku garnuszek, pod łóżkiem garnuszek.

na jakiś krótki czas, może na jeden dzień.

Przew.: Mamy tu zeznanie jednego świadka, że **na przekazki zaasygnowane tylko literą Kurzera, wypłacała kasa pieniądze.**

Osk.: O tem słyszę pierwszy raz. Raz urzędniczka żaliła się, że **Kurzer podpisywał asygnaty** mimo, że jest senzalem tylko, wówczas z miejsca zakazałem mu dalszego podpisywania asygnat.

Przew.: Czy pan aprobował kupowanie przekazów na Nowy Jork?

Osk.: Zgodziłem się na to pod warunkiem, że **w dniu wypłat miała być płynna gotówka. Zdobywaniem gotówki zajmował się Kolnik.**

Na tem przerwano przesłuchanie do poniedziałku rano.

We Lwowie musi stanąć „Dom emigracyjny".

NA CZEM UTYKA TAK POŻYTECZNA AKCJA SPOŁECZNA.

Lwów 27. stycznia.

(jp.) Opieka nad emigracją jest kwestją nader doniosłego znaczenia w naszem państwie, a **Lwów jest środowiskiem, koncentrującem w sobie główny kontyngent emigrantów.** Celem należytej ochrony emigrantów przed wyzyskiem niesumiennych pośredników i agentów powstałe we Lwowie oddziały **„Polskiego Towarzystwa emigracyjnego", „Stow. Opieka polska nad rodakami na obczyźnie". „Żydowskie Centralne Towarzystwo emigrac.", „Jeas" oraz „Tow. Opieki nad ukraińskimi emigrantami"** połączyły się pod egidą lwowskiej Ekspozytury Urzędu emigracyjnego

we wspólną kooperację.

Kooperacja ta postawiła sobie za zadanie wybudowanie **Domu emigracyjnego we Lwowie,** którýby zaspakajał wszelkie potrzeby emigranta w okresie przejściowym przed wyjazdem.

Dzięki poparciu Min. pracy i opieki społecznej Kooperatywa miała otrzymać

fundusze na budowę

(w tym roku jest na ten cel wstawione do budżetu 120 tys. zł.). Został też upatrzony **plac rządowy pod budowę,** znajdujący się w odpowiednim punkcie blizko Dworca głównego. Roboty przygotowawcze miały być rozpoczęte z końcem roku ubiegłego, tymczasem **cała ta pożyteczna akcja utknęła na odmownem załatwieniu sprawy przez Min. rolnictwa, wydanem na podstawie relacji lwowskiej Dyrekcji dóbr państwowych, będącej w posiadaniu powyższego placu.**

Aby nie dać upaść tak poważnej akcji Rada międzystowarzyszeniowa lwowskich Tow. opieki nad emigrantami zaprosiła na wspólną konferencję posłów i senatorów Wschodniej Małopolski, przedstawicieli województw i prasy.

Posiedzeniu przewodniczył rekt. M. **Siemiradzki,** jako reprezentant ciał ustawodawczych, obecni byli posłowie dr. **Reich, dr. Löwenherz i dr. Stroński,** referowali sprawę: kierownik Ekspozytury Urz. Emigr. dr. **Wyszyński** i prof. **Żurawski.** P. P. posłowie okazali pełne zrozumienie dla ważności sprawy i obiecali **jak najintenzywniejsze poparcie u czynników rządowych.**

Adwokat lwowski sam się wydał w ręce władz

za sfałszowanie weksli klijentów.

WOBEC PROKURATORA OSKARŻYŁ SIĘ O SZEREG CZYNÓW KARYGODNYCH, REZYGNUJĄC RÓWNOCZEŚNIE Z PROWADZENIA KANCEDARJI ADWOKACKIEJ. — ZGUBIŁO GO WYSTAWNE ŻYCIE I ZBYTNIE ZAMIŁOWANIE DO AUTOMOBILIZMU. — POSZKODOWAŁ SZEREG KLJENTÓW. POCZĄTKOWO CHCIAŁ SIĘ ZASTRZELIĆ, LECZ ZA PORADĄ PRZYJACIELA OBRAŁ DROGĘ POKUTY.

Lwów, 27. stycznia.

(—). Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się we Lwowie **fakt rzadko notowany w kryminalistyce,** który wywołał olbrzymie zdumienie i wielkie wrażenie w sferach finansowych i prawniczych naszego miasta, stając się przedmiotem wielu komentarzy. Oto znany w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta młody i wiele obiecujący adwokat **dr. Stanisław Praun,** zawołany automobilista, wczoraj w południe po dokonanym rachunku sumienia, **sam wygotował przeciwko sobie doniesienie karne o zbrodnię oszustwa, sięgającego kwoty ponad 30 tys. dol. i oddał się**

do dyspozycji prokuratora

przy sądzie karnym we Lwowie. P. Prokurator, po zapoznaniu się z treścią doniesienia, skierował sprawę do sędziego śledczego radcy Kosikowskiego, który nad drem Praunem **zawiesił**

areszt śledczy.

Dr. Stan. Praun otworzywszy w przyspieszonem tempie kancelarję adwokacką dzięki poparciu swego b. mecenasa, zdołał nawiązać **kontakt z kilku wielkiemi instytucjami finansowemi i rozpoczął interesy,** polegające na **pośrednictwie w uzyskiwaniu pożyczek.** Z tytułu tych interesów **dr. Praun wiele zarabiał,** jednakowoż tryb życia jego wymagał znacznie większych zasobów finansowych. W okresie inflacyjnym dr. Praun rzucił się w wir

interesów spekulacyjnych

(akcje i waluty), a gdy inflacja ustała, **saldo tych interesów wypadło dla niego smutno, bo zakończyło się deficytem w kwocie**

2 tys. dolarów.

Ta pierwsza większa pozycja bierna w jego bilansie stała się kulą u nogi i spowodowała dalsze **systematyczne zadłużanie się,** które wreszcie wczoraj postawiło go przed alternatywą:

albo kula w łeb,

albo oddanie się w ręce sprawiedliwości. Wybrał to ostatnie. Dr. Praun potrzebując dużo pieniędzy na **wystawne życie,** jakie prowadził wraz z żoną, przyczem chcąc zadowolić swą pasję automobilową, **zmieniał co roku markę wozu** i urządzał luksusowe

kosztowne raidy

w towarzystwie przyjaciół, jak np. do Konstantynopola — zmuszony był **zaciągać długi na prawo i lewo.**

Kryjąc jedne pożyczki drugiemi, **brnął coraz głębiej,** a kiedy nie mógł już znikąd wydostać pieniędzy, **puszczał się na śliskie drogi, bo**

zaczął sprzeniewierzać depozyty swych klijentów (gotówkowe) oraz wekslowe, te ostatnie eskontując w instytucjach finansowych, z któremi współpracował, nie napotykając tam i żadne trudności. Mało tego — mając w depozycie **weksle właściela dóbr p. Aleksandra Fedorowicza, sfałszował na nich dalsze podpisy i podjął w jednym z banków kwotę 2 tys. dol.** Podobnie

sfałszował podpisy

właściciela dóbr Podhorce obok Stryja p. Juljana Brunickiego i na weksle te podjął znaczne sumy.

Co prawda, w ostatnich dniach dr. Praun, czując nóż na gardle, w przededniu zapadnięcia terminu płatności tych weksli **przyznał się wobec wystawców weksli do sfałszowania podpisów,** co sprawilo, że p. Fedorowicz weksle te wykupił. Niemniej jednak **suma długów była tak olbrzymia,** bo przekraczająca kwotę 30 dol., że dr. Praun nie był w stanie jej pokryć. **Dwie instytucje przemysłowe lwowskie zostały zarwane przez dra Prauna na kwotę**

około 18 tys. dol.,

pozatem **szereg prywatnych osób,** głównie ze sfer obywatelskich, z któremi pozostawał w ścisłym kontakcie, a m. in. p. **Komarnicka, Kazimierz Kański na 1.300 dol., St. Kańska 900 dol., Zaremba Kielecki 1.000 dol.**

Dr. Praun stwierdziwszy beznadziejny stan finansowy i absolutną niemożność wywiązania się z długów, postanowił

odebrać sobie życie.

W ostatniej jednak chwili, za poradą swego przyjaciela adw. dr. P., **własnoręcznie napisał przeciwko sobie doniesienie karne do Prokuratury,** a na kilka godzin przedtem wniósł **do Izby adwokackiej pismo** o prośbą o przyjęcie do wiadomości jego rezygnacji z prowadzenia kancelarji adwokackiej, poczem zgłosił się u Prokuratora.

Nie ulega kwestji, że do tego rozpaczliwego stanu finansowego dra Prauna przyczyniły się

lichwiarskie odsetki,

które płacił osobom prywatnym, dochodzące do 4 proc. miesięcznie.

Dr. Praun był członkiem Automobilklubu i ostatnio posiadał zupełnie nowy samochód „Chrysler". Dr. Praun pozostawił **żonę i dziecko bez zupełnego zaopatrzenia,** a w domu posiadał zaledwie kilkaset zł.

Dwa pożary w wojew. stanisławowskiem.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 15. I. bm. wybuchł pożar w gorzelni, należącej do **Longina Łobosia w Huleszowie** p. Żydaczów. Oto nagle stanął w płomieniach strych gorzelni, na którym spłonęły doszczętnie belki i wiązania dachowe. — Przyczyną pożaru była **najprawdopodobniej nieostrożność jednego z robotników,** który pozostawił tlejący ogarek z papierosa. Szkoda wynosi przeszło 5.000 zł. Zabudowania ubezpieczone były w P. Z. U. W. na 60.000 zł.

W ubiegłym tygodniu powstał pożar w domu **Michała Waceby w Łyścu,** pow. Bohorodczany. I tak najprawdopodobniej wskutek wadliwej budowy komina stanął w ogniu **dom mieszkalny,** który spłonął wraz z urządzeniem i zapasami. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Zabudowania ubezpieczone były tylko do wysokości 1.400 zł. w P. Z. U. W. Ogień byłby przybrał większe rozmiary, gdyby nie wytężona i umiejętna, a w pierwszym rzędzie bardzo planowa akcja straży pożarnej. Tej też okoliczności zawdzięczać należy, że ogień nie przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

NADESŁANE.



TROJKA HULTAJSKA.

OPERETKA W 3 ODSŁONACH Z CYKLU „LWÓW W NOCY".

Tekst podpatrzony i podsłuchany — muzyka kradziona.

OSOBY:

Kazio Burczymucha (reżyser komedjowy i referent kulturalno-baletowy).
Tomcio nie-Paluch (mistrz wąsów i peruki).
Wesoły Ignaś (Stahl - Meister der Bühne).
„Ktoś nieznany".
„Wizja poety".
„Pan o różowej łysince".
Bezdomny pies, balet i chór ptasi.

OBRAZ I.

Zamiast uwertury orkiestra gra znaną piosenkę: „Gdy ciemność zapada. I światła latarń zapłoną..."

Kurtyna się podnosi. — (Scena przedstawia ulicę Legjonów — z prawej strony mocnymi konturami zarysowuje się w mrokach nocy Teatr Wielki — z lewej jaśnieje elektryczna gwiazda „Dorfmana". — Pauza — dzwonią tramwaje, chlapią po czarującej mazi błotnej, auta. Spadające z nieba kropelki, grają doszczowe preludjum. — Z teatru wychodzą: Kazio Burczymucha, Tomcio nie-Paluch i Wesoły Ignaś — tak zwana „Trójka hultajska").



Kazio: No gadajcie, gdzie idziemy? Wprawdzie chlapa paskudna, ale cóż to jest wobec wieczności...

Ignaś: A wieczność wobec kiszonych ogórków... wiemy, wiemy — mógłbyś wymyśleć jakiś nowy kawał



Kazio: Kiedy tu nie o to chodzi — grunt: iść czy nie?

Tomcio: „Pić, albo nie pić?" — Oto pytanie! — Wiecie co, najlepiej codzienną koleją.

Ignaś: Racja, jazda codzienną koleją. Do Dorfmana!

Tomcio: Panowie! Uwaga! Otwieram pochód! Gęsiego — za mną!

(Muzyka gra: „Czy Anna jest panna?" — Trójka hultajska gwiżdżąc tańczy fox trotta układu Faliszewskiego i nikną „gęsiego" w drzwiach Dorfmana.)

Zasłona.

OBRAZ II.

(Okolice Kawiarni Wiedeńskiej — deszcz przestał padać — na granatowoczarnym horyzoncie pojawiły się gwiazdy — jest pięknie i cicho — muzyka gra pianissimo romans z „Manewrów Jesiennych": Noc Księżycowa!...

Zjawiają się girls'y i tańczą „taniec półświatka" — rozbiegają się — z ulicy Kilińskiego wychodzi „Trójka", jak zawsze gęsiego).



Śpiew Tomcia (na nutę Krakowiaka):
Rzeszowiaczek ci ja! W Rzeszowiem się rodził!
Sześć latek mi było — do knajpym już chodził.
Popijałem gładko do samego rana,
Niech żyje Baczewski! Oj dana, oj dana!

(Tańczą wszyscy trzej.)

Ignaś: No, chłopaki, gdzie teraz idziemy?

Tomcio: Jakto gdzie? Byliśmy już u Dorfmana — czy nie?

Ignaś i Kazio: Byli!

Tomcio: Byliśmy już u Skorodeckiego — czy nie?

Ignaś i Kazio: Byli!!

Tomcio: Jak brzmi trzecie przykazanie?

Ignaś i Kazio: Do Atlasa!!!

Tomcio: A więc do Atlasa!!!!

Ignaś i Kazio (chórem): Do Atlasa!!!!!

Śpiew z „Cnotliwej Zuzanny": Kiedy papa ze swym synkiem na hulankę mknie!.. (Taniec — wychodzą — kurtyna.)

OBRAZ III.

(Rynek — szaro — zegar na ratuszu bije piątą — muzyka gra „Gigolette": Już ciemna noc...

Balet układu Ciesielskiego: taniec apaszów — świst gwizdka policyjnego przerywa taniec — scena pustoszeje. — Zjawia się bezdomny pies — siada naprzeciw ratusza i wyje pieśń skargi na los i ludzi — zjawia się Ignaś).

Ignaś: Co ci to siroto — co? — No uspokój się nieboże, Bo za każdą twoją łzą serce z żalu pęknąć może!...

(Ściska i całuje psa i obydwaj przytuleni zasypiają.)

(Przez scenę przechodzi wizja Poety, nucąc piosenkę: „Jam jest kobieta, więc sprawiam ból!"

Raczkiem przechodzi także „Ktoś nieznany" wołając:

Ich bin ein k. und k. Hofrat!...

Wychodzą Girls'y przebrane za flaszki i kieliszki i tańczą taniec pijacki — otaczają kołem „Pana o różowej łysince", który zjawił się właśnie na scenie.)

Pan (woła): Władek! Władek! Gdzie jesteś?!

Z za sceny głos: Ich bin k. u. k. Hofrat!

„Pan": Władek! czekaj na mnie!

Wychodzi w kole „flaszek i kieliszków" — Wchodzą Kazio i Tomcio.)

Kazio: Boska była noc! Żegnajcie przyjaciele! (spostrzega śpiącego Ignasia i psa). Tomciu! Patrz! On już kaput!

(Podnoszą Ignasia, który się budzi i śpiewa):

„Już księżyc zeszedł — psy się uśpiły!...

Tomcio: Ignaś! Chodź do domu! Ja cię odprowadzę!

Ignaś: A! trrr... a... fisz?

Tomcio: Albo tak — albo nie.

Kazio (płacze): Łajdak jestem, że znowu piłem! Łajdak jestem! Tomek, jesteś moim przyjacielem, czy nie?

Tomcio: Jestem!

Kazio (płacze): To powiedz mi, że jestem łajdak! no, powiedz!

Tomcio i Ignaś: Jesteś łajdak, łajdak! łajdak!

Kazio: A teraz dajcie pyska przyjaciele!

(Całują się i rozchodzą — Kazio sam — Tomcio i Ignaś razem)

Kazio (śpiewa): „Ostatnia miłość ma, to jesteś ty!“...

Tomcio i Ignaś (nucą): „Daj buzi moja mała“....

(Znikają — bije siódma — orkiestra gra: „Błysnęły promienie w lazurze i cały uśmiecha się świat!“ — Zlatują się wróble gromady i zaczynają chór i balet ptasi. — „Trójka hultajska“ już pewnie śpi, więc kurtyna zapada.)

KONIEC.

Irena Ładosiówna.

BRONOWSKI MA GŁOS...

Dzień do pracy ludziom służy
Noc by człek mógł wypoczywać.
Mówił jakiś mędrzec duży,
Chcąc publiczność swą wykiwać.
Ja, co w nocnym kabarecie
Ciągnę dolę satyryka,
Głos chcę zabrać w tej ankiecie
I przekonać czytelnika
Że ten mędrzec pstro miał w głowie
Pisząc swoje bzdury we dnie,
Bo przed nocą w swej osnowie
Najpiękniejszy dzionek biednie.
Choć przysłowie nam banalne
Mówi, że noc ciągnie na dno
Lecz to dziś nie aktualne
Bo dziś we dnie także kradną!
We dnie furę masz katuszy,
Podatkami nerwy wzdęte,
W nocy spokój masz na duszy.
Bo urzędy są zamknięte.
We dnie długi musisz płacić
Każdy cię za poły łapie,
W nocy wszystko moc swą traci
Bo komornik w łóżku chrapie.
We dnie cię telefon wzywa
I swym dzwonkiem w uszy wali
Noc ci ciszy nie przerywa
Bo panienka śpi w centrali.
Niechaj wróg ze złości blednie
Mnie noc trzyma w swojej mocy,
Ja spać będę dalej we dnie
A pracować będę w nocy.
Zresztą poco tyle pytać
I wywabiać djabła z procy,
By mógł Lwów „Poranną“ czytać
Sami pracujecie w nocy!



Co mówi Miecio?

Co za pytanie! dlaczego ja pracuję w nocy? Skłaniają mnie do tego trzy



powody. A zatem: Primo jestem młodym małżonkiem i doświadczenie nauczyło mnie, że noc zasadniczo do pracy jest stworzona.

Po trzecie: Męskość moja i wszelkie utensilia, składające się na moją niezwykłą urodę, nie znoszą światła dziennego i w nocy przy świetle elektrycznem lepiej się uwydatniają.

Po drugie: Pracując w nocy, muszę się w dzień wysypiać. Resumując to wszystko, **pracuję w nocy, bym w dzień miał z czego żyć.**

Miecio Mirski.

JAN KILIŃSKI.

W 110 rocznicę śmierci.

HEJ! ROZPANOSZYŁ SIĘ MOSKAL W STOLICY,
JAKGDYBY W DOMU BYŁ NA ŚMIECIACH WŁASNYCH —
ŻOŁDAK ZAGLĄDAŁ GĘSTO DO SZKLANICY
A POTEM HULAŁ PO ULICACH CIASNYCH.
NIE SZCZĘDZĄC KNUTA, SZABLI I POWROZA —
NA STARE MIASTO PADŁY LĘK I GROZA.

DŁUGO SUMOWAŁ NOCĄ MŁODY MAJSTER,
BO MU SIĘ STRASZNIE WĄTROBA ZAPIEKŁA.
GDY KRAJAŁ SKÓRĘ ALBO MIESZAŁ KLAJSTER,
SERCE MU ŻAŁOŚĆ ROZPIERAŁA WŚCIEKŁA
I NÓŻ ZACISKAŁ W SWOJEJ RĘCE SUCHEJ,
MRUCZĄC POD NOSEM: CZEKAJCIE PSIA JUCHY!

DŁUGO PO NOCACH RADZIŁ PAN KILIŃSKI,
ZBIERAJĄC CECHY NA TAJNE DEBATY,
JAKBY ZAKRWAWIĆ WRESZCIE TEN RYJ ŚWIŃSKI,
KTÓRY SIĘ WCISNĄŁ DO RODZINNEJ CHATY
I KRZEPIŁ DUCHA TYM, KTÓRZY ZWĄTPILI,
ŻE MOGĄ DOŻYĆ WYZWOLENIA CHWILI.

I JEDEN CZŁOWIEK MIAŁ TAK WIELE WIARY,
ŻE PORWAŁ WSZYSTKICH DO ZBROJNEJ ROZPRAWY —
CHWYCIŁ SIĘ NARÓD Z WROGIEM SWYM ZA BARY
I PRZEGNAŁ WRESZCIE NAJEŹDZCĘ Z WARSZAWY
DZIELNY SZEWC MOCHOM USZYŁ TAKIE BUTY,
ŻE JAK ZAJĄCE CZMYCHALI WŚRÓD PLUTY.

WIĘC DZIŚ W ROCZNICĘ ŚMIERCI BOHATERA,
GDY WSPOMINAMY WIELKOŚĆ OWYCH CZYNÓW,
OGROMNĄ DUMĄ SERCE POLSKIE WZBIERA,
ŻE CECH WARSZAWSKI TAKICH WYDAŁ SYNÓW
I ŻE RZEMIEŚLNIK POLSKI PRZEZ SWĄ DZIELNOŚĆ
W KSIĘDZE HISTORJI ZDOBYŁ NIEŚMIERTELNOŚĆ.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Konferencja kolej. w Wiedniu.

Wiedeń, 21. stycznia.

Dziś rozpoczęły się w Wiedniu obrady międzypaństwowej konferencji kolejowej. Chodzi o ostateczne ustalenie zasad i wprowadzenie w życie **polsko-austrjackiej taryfy związkowej dla komunikacji towarowej.** W nawiązaniu do tej konferencji odbędzie się następnie druga konferencja celem rozbudowy i omawiania szczegółów **polsko-adrjatyckiej** towarowej taryfy związkowej, zwłaszcza w kierunku wzajemnych rozrachunków. W obradach uczestniczą delegaci kolei polskich, austrjackich, czechosłowackich, niemieckich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich. Koleje polskie reprezentują delegacje Min. komunikacji oraz lwowskiej Dyrekcji kolei.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. I. 1929.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

O karnawale i znudzonych minach sprawozdawców balowych — list z przed lat 30. — O batyścikowej sukience i wycięciu „w serduszko“ — morowa zabawa czasów dzisiejszych — o ugryzionem ramieniu i najnowszych „przebojach“.

Mróz ściska kości — śnieg tuli świat — karnawał w pełni. — Panie biegają po magazynach, panowie odświeżają fraki, zaciągają pożyczki, podpisują weksle, a sprawozdawcy balowi stroją się w odpowiednio znudzone miny i twierdzą z uporem maniaków, że tegoroczny karnawał się nie udał.

Czy tak jest istotnie — nie wiem, ale dziwny traf dał mi do rąk dwa kobiece listy, odległe od siebie o lat trzydzieści. Listy te, mające ścisły związek z okresem karnawałowym, ofiarowuję dziś moim miłym Czytelnikom, jako tygodniową migawkę. — Oto one:

List 18-letniej Manieczki.
W styczniu 1899 roku.

Moja ukochana Teciu! Wyobraź sobie, że byłam na prawdziwym, wielkim balu. Do dziś dnia, gdy to sobie, wspomnę, taka radość przepełnia mi serce, że tracę oddech i doznaję zawrotu głowy.

Ach, jakżesz mi cię żal, moja droga Teciu, żeś nie mogła widzieć, tego mego pierwszego w życiu, prawdziwego balu. — Jakże tam było cudnie — ale czekajże, niechże zacznę od początku.

Pewnego dnia przychodzę z lekcji muzyki do domu i widzę, że papa z mateczką spoglądają na mnie z tajemniczemi minami. Po chwili papcio mówi:

— Zgadnij Manieczko, kto do ciebie przyjechał? — Więc ja na to:

— Nie wiem papciu.

— Gołąbek biały.

— Gołąbek?... A tu mateczka biegnie do szafy, otwiera ją i moim oczom ukazuje się suknia — śliczna, biała batyścikowa suknia, długa do ziemi, z rękawkami do łokcia i z wycięciem „w serduszko“. Kosztowała pewnie ze 20 reńskich. — No i w parę dni potem byłam na balu.

Jak żyję czegoś podobnego nie widziałam. Sala oświetlona rzęsiście — a wszystkie panie śliczne i ślicznie ubrane w batyścikowe i tarlatanowe sukienki.

Siedziałam z mateczką pod ścianą, a panowie Komitetowi przedstawiali nam różnych panów — było ich tylu, że mi się w głowie kręciło.

Potem tańczyłam poloneza z panem Wacławem, którego papcio przedstawił mateczce i mnie. Po polonezie był walc, po walcu mazur i wiele, wiele ślicznych tańców.

Tańczyłam ciągle, ale najwięcej z panem Wacławem, który ofiarował mi bukiet w różowym manszecie, a na pożegnanie tak silnie uścisnął moją rączkę, że zarumieniłam się jak wiśnia.

Papcio mówi, że pan Wacław pewnie do nas przyjdzie, a ja się ogromnie z tego cieszę i kładę pasjanse, które zawsze wychodzą. — A wiesz co zamyślam? Oto — czy on o mnie myśli, czy nie.

A teraz żegnaj mi droga Teciu — napiszę Ci, jak pan Wacław złoży nam wizytę. — Całuję Cię tysiące razy

Twoja szczęśliwa

Manieczka.

P. S. Posyłam ci najmodniejszy walc p. t. „Senne marzenia“.

List drugi 18 letniej Poli pisany w bieżącym karnawale:

Moja kochana Gizo! Jesteś głupia jak but, że nie przyjechałaś do Lwowa na karnawał. — Wprawdzie zabawa jest gorsza niż w zeszłym roku, bo ludzie nie mają forsy, ale zawsze co Lwów, to nie Twoje rodzinne Mościska.

Ja bawię się zawsze morowo, bo mam temperament i chłopcy palą się do mnie, jak ogórki do lampy.

Na ostatnim balu byłam w sukni z czerwonej lamy, za całe 300 złotych.

Zrobiona była świetnie — krótka przed kolana, plecy całe wycięte, front też morowy — dessous żadnego nie brałam, żeby linje ciała odpowiednio się zaznaczały.

Wyglądałam mówię ci kinowo — wszystkie donny wściekały się ze złości — tańczyłam jak zwarjowana, trułam jak szewc i byłam zalana jak cholera. Chłopaki lecieli na mnie, że no. A ja ich wszystkich nabijałam w butelkę, że strach!

Jak się przycisnęłam w tangu do Edka, to chłopak aż kwiczał, a Poldek nie wytrzymał i ugryzł mnie w ramię — mówię ci było byczo!

A teraz daj pyska — spieszę się, bo obiecałam Edkowi, że go dziś odwiedzę. —

Aha! Posyłam ci najnowsze przeboje: „Daj gazu“ i „Weź pan tę rękę“.

Serwus!

Pola.

— — — — — — — — —

Mróz ściska kości — śnieg tuli świat — karnawał w pełni...

Figa.

Jak zwalczać zgniliznę moralną i fizyczną

PROSTYTUCJA JAKO NAJSTRASZLIWSZA BOLĄCZKA SPOŁECZNA. — OGRANICZENIE ZŁA JEST OBOWIĄZKIEM CZYNNIKÓW OBYWATELSKICH.

Lwów, 27. stycznia.

(jp.) Prostytucja jest jedną z najdotkliwszych i najtrudniejszych do zwalczenia bolączek społecznych, — zwłaszcza, że obok **gangreny moralnej szerzy w dosłownem tego słowa znaczeniu najokropniejszą gangrenę fizyczną.** To też wszelkie próby, jeśli już nie usunięcia, to przynajmniej **sprowadzenia tego zła do jak najmniejszych rozmiarów, zasługują na najżywsze uznanie.** Taką doniosłą akcję społeczną zainicjował starosta grodzki p. **Klotz** na terenie Lwowa, konferencją, która odbyła się w piątek wieczorem w sali prezydjalnej Starostwa grodzkiego przy ul. Mickiewicza. W konferencji wzięli udział delegaci Województwa, miejsk. władz sanitarnych, miejskiej opieki społecznej, sądu opiekuńczego, świata lekarskiego, reprezentanci stowarzyszeń, zajmujących się opieką społeczną, oraz reprezentanci prasy.

CEL KONFERENCJI.

Zagajając zebranie starosta Klotz określił cel konferencji, tj. zaznajomienie wszystkich zajmujących się tą kwestją czynników o **istotnym stanie tej sprawy na terenie lwowskim, oraz z środkami stosowanemi przez władzę policyjną celem ograniczenia rozmiarów, a zwłaszcza fatalnych skutków prostytucji, a z drugiej strony wciągnięcie do akcji zwalczania tej bolączki społecznej czynników obywatelskich.** W swem przemówieniu przeniknionem duchem nowoczesnego humanitaryzmu p. starosta zaznaczył, że **nie chodzi tu o walkę policyjną z nieszczęśliwemi istotami,** które zeszły na drogę nierządu, ale przeciwnie, o umożliwienie tym, któreby tego pragnęły, nawrotu do życia moralnego, a przedewszystkiem o **zapobieżenie szerzeniu się zepsucia i szerzeniu chorób wenerycznych.** W akcji takiej główną rolę mają do spełnienia czynniki społeczne, przyczem władze policyjne gotowe są służyć pomocą, materjałem statystycznym i wszelkiemi innemi potrzebnemi informacjami.

Jak się problem przedstawia na terenie lwowskim?

Po przemówieniu p. przewodniczącego, radca Star. grodz. dr. I. **Bechmetiuk** w nader starannie opracowanym referacie przedstawił w ogólnym zarysie, **jak ten problem ujmują państwa zachodnie i północne,** a zwłaszcza **Angja, Szwecja i Danja,** gdzie dzięki wspólnej akcji państwa i społeczeństwa otrzymano najlepsze rezultaty w zwalczaniu fatalnych skutków prostytucji. Następnie omówił ten problem w świetle ustaw i rozporządzeń obowiązujących w państwie polskiem. Skreślił m. i. sytuację wytworzoną przez zniesienie w Polsce **domów publicznych.** Jest to niezawodnie **zwycięstwo idei humanitaryzmu** i poszanowania w każdej jednostce godności ludzkiej, w istniejących warunkach jednak stwarza **wielkie trudności w ograniczeniu zdrowego społeczeństwa od złych wpływów i szerzenia chorób wenerycznych, zwłaszcza wobec istniejącej nędzy mieszkaniowej.** Referent podkreślił także, że dziewczęta lekkich obyczajów, wyrwane z niewoli właścicieli lupanarów, wpadły **w niewolę apaszów, sutenerów i kuplerów** i jakkolwiek w ściganiu tych wszystkich handlarzy żywym towarem **władze policyjne wytężają całą swą energję,** to czynniki te są trudne do ujęcia.

Przechodząc do stosunków lwowskich, referent wykazał, że we Lwowie w roku ubiegłym było **540 prostytutek zarejestrowanych, zaś 120 tajnych,** t. j. takich, które **nie podlegają kontroli lekarskiej.** Liczba kobiet, oddających się nierządowi, jest jednak znacznie większa, gdyż pod tę rubrykę nie podpadają według ustawy polskiej metresy, utrzymanki, tancerki parkietowe, jakoteż wszystkie osoby, mające jakikolwiek zawód.

Referent sanitarny dr. **Czaczkowski** omówił z kolei **lekarską kontrolę nad prostytucją.** W pełnych straszliwej wymowy cyfrach przedstawił szerzenie się chorób wenerycznych, przyczem podkreślił, że **najszkodliwszą jest prostytucja tajna, a niebezpieczeństwo zarażenia w stosunku do jawnej ma się tu jak 40 do 1.**

Opinje przedstawicieli społeczeństwa

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, trwająca kilka godzin. Rozpoczął ją sędzia opiekuńczy dr. **Czarkowski,** który **wykazał potrzebę jak najszybszego wprowadzenia w życie ustawy o opiece społecznej, stworzenia domów pracy itp.**

Prof. **Leszczyński** wskazywał na sposoby ograniczenia niebezpieczeństwa szerzenia się chorób wenerycznych, wyrażając przekonanie, że byłoby wskazane, aby kobiety chore mogły poddawać się leczeniu bez obawy o zarejestrowanie.

Dr. Kogutowa oznajmia, że w najbliższych dniach powstanie we Lwowie **poradnia dla młodocianych** przy pl. Misjonarskim, która zapewne ochroni wiele młodych istot od wejścia na fatalną drogę.

Dr. Klaftenowa wskazywała, że władze powinny wytężyć wszelkie siły w celu **zwalczania pośrednictwa do nierządu** przez stosowanie jak najostrzejszych kar. Nadto podniosła, że czynniki wychowawcze mają tu szerokie pole do działania, a **uświadamianie i umoralnianie powinno obejmować nietylko młodzież żeńską, ale i chłopców.**

Zabierali jeszcze głos p. **Laskowski, inż. Feuerstein, dr. Kiczales, p. Kulczycka** i in. Mowcy wskazywali na ujemne wpływy kina, niemoralne lektury i na **potrzebę ujęcia problemu z psychologicznego stanowiska i dostarczenia upadłym dziewczętom możności powrotu na drogę życia moralnego.** Red. **Anna Rosenberg** podkreśliła, że we Lwowie istnieje miejskie **Schronisko dla kobiet,** o którem mało kto wie i że należałoby tam kierować kobiety bezdomne i bezrobotne, aby miały przytułek do czasu, aż znajdą pracę.

Na zakończenie p. **starosta Klotz** zresumował wszystkie wyrażone opinje, oświadczając, że poda je do wiadomości Województwa, do dalszego przekazania władzom naczelnym i czynnikom ustawodawczym, poczem wyjaśniał rozmaite poszczególne wypadki, które zaszły na terenie Lwowa podkreślając, że dążeniem jego jest **regulowanie tej sprawy w duchu humanitarnym i po linji postulatów społeczeństwa** i w tym celu postara się o utrzymanie kontaktu ze wszystkiemi istniejącemi we Lwowie instytucjami opieki społecznej.

„Kup kości świętego, a wygrasz proces“

JAK „POBOŻNY PIELGRZYM“ OSZUKAŁ ZAZULAKA I CO Z TEGO WYNIKŁO.

(Od naszego korespondenta)

Chodorów, w styczniu.

Od dłuższego czasu kręcił się po okolicy Chodorowa jakiś **młody osobnik** i przedstawiając się za **pobożnego pielgrzyma z Ziemi św.,** sprzedawał obrazki, koronki i różańce, zaś najbardziej zaufanym talizmany przeciw wszelakim nieszczęściom. Sprzedawał więc resztki krzyża św., mające służyć jako środek ochronny przeciw chorobom, ziemię z Góry Oliwnej, wypróbowany środek przeciw zarazie na bydło, oraz kości Męczenników.

Jan Zazulak z Podkamienia, który od kilku miesięcy procesował się ze swoją rodziną o spadek po rodzicach, ucieszył się wieścią o pątniku i wszczął natychmiast za nim poszukiwania, celem nabycia niezawodnego środka na **wygranie procesu.** Poszukiwania te nie trwały długo i Zazulak odnalazł wkrótce pobożnego pielgrzyma w Pomoniętach.

— Czy masz w swej torbie taki talizman, któryby mi pomógł do wygrania procesu? — zapytał Zazulak pielgrzyma.

— Mam.

— Ile kosztuje?

— Zależy od procesu. Jeśli proces toczy się o dużą sumę, za talizman zapłacisz **10 zł.,** gdy zaś suma nie wielka, zapłacisz **5 zł.**

Chłop amulety oglądnął, wybrał odpowiedni, a ponieważ był oszczędnym, począł się targować.

— Nie targuj się — tłumaczył pątnik — gdyż **wskutek targów kupione świętości tracą na swej mocy.**

Zazulak jednakowoż „**życzliwej**“ rady nie posłuchał, po dłuższym dopiero targu **nabył talizman za 8 zł.**

W kilka dni później Zazulak uzbrojony w nabytą świętość poszedł na termin do sądu i **proces — przegrał.**

Rozwścieczony chłop wsiadł na sanki i wracał do domu, gdy po drodze napotkał „pątnika“. Zazulak poznał go natychmiast, zeskoczył z sanek i podszedł do pielgrzyma.

— Jesteś oszust — krzyknął chłop — sprzedałeś mi kości świętego, które nie są nic warte i w nieszczęściu nie pomagają.

— Mówiłem ci, abyś się nie targował, gdyż tracą one swą moc.

Chłop nie chciał jednak tego tłumaczenia zrozumieć i gdy w dodatku czuł, że zapłaconych pieniędzy nie odzyska, tak sobie **wymierzył sprawiedliwość,** że oszusta w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

—o—

Znowu zawieje i zadymki śnieżne

we Wschodniej Małopolsce.

UTRUDNIENIA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ. — WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO NA LINJI KAMIONKA — ŻÓŁTAŃCE I SAMBOR — LWÓW. — ZAMIEĆ ŚNIEŻNA W TARNOPOLU. — ALARMUJĄCE WIEŚCI Z BRODÓW.

Lwów, 27 stycznia.

Ledwo po trudach i mozołach przy pomocy armji robotników usunięto zapory śnieżne na torach kolejowych i otwarto napowrót ruch kolejowy, wstrzymany na wielu linjach, doszły nas w ciągu soboty z różnych okolic Małopolski Wschodniej wiadomości telefoniczne **o nowych silnych zawiejach i zadymkach śnieżnych w nocy z 25 na 26 bm.** I tak donoszą nam z Kamionki Str., że między stacją **Zapytów a Kłodno — Żółtańce** z powodu silnej zamieci śnieżnej ugrzązł pociąg towarowy nr. **2741** w śniegu. Wskutek tego pociąg osobowy nr. 2314, który w sobotę rano zdążał ze Stojanowa do Lwowa, musiano zatrzymać na stacji **Kłodno — Żółtańce** i równocześnie zatrzymano pociąg nr 2311, który wyszedł w sobotę rano ze Lwowa na stacji Zapytów. Wszelkie próby wyciągnięcia zasypanego pociągu okazały się **bezskuteczne, gdyż** do godz. 12 w południe w sobotę, w której wiadomość tę otrzymaliśmy, podróżni ze Stojanowa w kierunku Lwowa do tego czasu czekali na stacji Kłodno — Żółtańce. Z Komarna donoszą, że pociąg nr. 2112, zdążający z **Sambora do Lwowa,** utkwił około godz. 5 rano w śniegu koło przystanku osobowego Koropuż i musiano sprowadzić pociąg pomocniczy z Sambora. — **Z Tarnopola** donoszą, że srogy się tam przy wietrze południowo-wschodnim silna **zamieć śnieżna,** która pokrywa tor kolejowy zaspami do 60 cm. wysokości, tak twardemi, że na linji Borki Wielkie — Grzymałów grozi znów zamknięcie ruchu. — Między **Złoczowem a Skwarzawą** jeden tor zupełnie zawalony tak, że ruch pociągów z trudem odbywa się tylko po **drugim torze.** Wedle wiadomości telefonicznych ze Szczerca, ugrzązł w sobotę rano pociąg towarowy nr. 1782 w śniegu między **Szczercem a Siemianówką,** a zaraz po nim pociąg osobowy nr. 1711, który o 6 rano wyjechał ze Lwowa do Stryja. Wyciągnięto go pomocniczym parowozem. Zawieje śnieżne na tej linji panują dalej bez przerwy. Z Brodów donoszą, że w całej okolicy panuje silny wicher i wschodni wiatr, narazie bez opadów śniegowych, co jednak w dużej mierze tamuje ruch kolejowy. Także z okolic **Łańcuta** donoszą o ugrzęźnięciu w śniegu kilku pociągów i wedle wiadomości z Zagórza szereg pociągów utraciło swoje połączenia z powodu bardzo znacznych opóźnień. Jak nas poinformowano, zarządzono wszędzie **energiczną akcję pomocniczą.**

Wisielcze „qui pro quo".

ZŁODZIEJSKI MURZYN. — DORAŹNY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. — BŁOGOSŁAWIONY POŻAR. — KAPITALNA ZAMIANA. — RZECZ SIĘ WYJAŚNIA.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 27. stycznia.

(=) Pisma amerykańskie opisują następujące, ciekawe zdarzenie: Wypadek rozegrał się w małem miasteczku na zachodzie Unji, gdzie kradzieże koni i innych zwierząt karane są bez jakichkolwiek długich ceremonji po prostu — **stryczkiem.** Szeryf, wspomagany przez sąd doradczy, stanowi tutaj **wszelką sprawiedliwość.** Krótko ujęte wyroki wykonywa się w **ciągu 24 godzin** lub jeszcze krócej.

Murzyn **John Shelley,** parobek zajęty na farmie **Mac-Gregora** dopuścił się tej przewiny, że usunął znak, wypalony na udzie byka i sprzedał zwierzę pewnemu Meksykańczykowi, który mu za to zapłacił **160 dol.** Przewina wyszła na jaw, a złodzieja ujęto i **skazano na karę śmierci** przez powieszenie.

W starej Europie rzecz ciągnęłaby się **cztery miesiące.** Tutaj uregulowano ją **za cztery godziny.** O świcie miał Shelley ponieść karę. Na miejsce stracenia przeznaczono okolicę miasteczka, gdzie się znajduje **stary i potężny buk,** na którego gałęzi miał właśnie zawisnąć skazaniec. Przedstawiciel surowej sprawiedliwości zwrócił się do czarnego, zupełnie skrępowanego, i zapytał go:

— Oskarżony! Czy nazywacie się John Shelley?

— Tak, panie szeryfie.

— Jesteście synem Abrahama i Georginy?

— Tak, panie szeryfie.

— Według ustaw państwa będziesz wieszany, aż do chwili wystąpienia śmierci.

Następnie zwrócił się szeryf do kata ze słowami: Jamesie, skazaniec należy do was!

Minuty życia murzyna były policzone. Nagle usłyszano głos dzwonu bijącego **na alarm.** Widocznie w miasteczku **wybuchł pożar.** Wobec tego szeryf kazał murzyna przywiązać do drzewa, a sam z pomocnikami **powrócił czemprędzej do miasta.** Murzyn pozostał sam.

W jakiś czas później przechodził drogą murzyn w czerwonej koszuli i w spodniach z khaki. Wówczas Shelley, w którego głowie zrodził się oryginalny pomysł, przywołał swego współpracownika. Twarz jego rozjaśnił uśmiech i John rzekł poufale:

— Kręcą ze mną **scenę do filmu.**

— Co ty mówisz? Jesteś rzeczywiście **artystą filmowym?!**

— O tak, gram główną rolę! Właśnie mam **zostać stracony.** Oczywista, tylko dla pozoru! Doskonały interes? Prawda?

W toku dalszej rozmowy udało się Johnowi skłonić drugiego murzyna, który się nazywał **Sam Brown,** do tego, **że zajął jego miejsce przy drzewie.** Sam zaś złodziej zniknął w krzakach z **błyskawiczną szybkością.**

Tymczasem pożar został ugaszony i szeryf wraz z pomocnikami powrócił na **miejsce stracenia.** Nie zauważywszy zamiany, przystąpiono do egzekucji. Murzyn zrazu zachowywał się spokojnie, ale gdy pętla porządnie zacisnęła mu się na szyji, zawołał: „Dajcie spokój? Cóż wy sobie myślicie? Poskarżę się reżyserowi?!"

Dopiero teraz poznał szeryf po głosie murzyna, że jest to ktoś inny. Murzyna zdjęto i wówczas cała sprawa **się wyjaśniła.** John tylko na krótko wymknął się z rąk karzącej sprawiedliwości, albowiem w dwa dni później **został schwytany i zawisł na szubienicy.**

Z spraw miejskich

Ujawnianie cen w lokalach

restauracyjnych.

KAŻDY GOŚĆ WINIEN WIEDZIEĆ, ILE ZAPŁACI.

Lwów, 27 stycznia.

(ip) Zarząd miasta wydał w myśl rozporządzenia Min. spraw wewn. zarządzenie, by z dniem 1 lutego b. r. we wszystkich kawiarniach (barach), cukierniach, mleczarniach, restauracjach i wogóle wszelkiego rodzaju jadłodajniach były ujawnione cenniki podawanych potraw i napojów i to w ten sposób, że cenniki te mają być umieszczone nie tylko na bufetach w miejscu widocznem dla publiczności ale również na stolikach w salach jadalnych.

Ceny mają być drukowane względnie wpisywane maszynowo, litograficznie lub atramentem, a mają opiewać na wszystkie napoje i potrawy szczegółowo z tem, że nie wolno podawać ceny z określeniem „od — do".

Winni przekroczenia obowiązku należytego ujawniania cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i będą karani grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 3-ch miesięcy. — Zarządzenie to zostało wydane w interesie publiczności, to też uczęszczający do kawiarń i restauracji winni w jak najszerszej mierze z niego korzystać i przestrzegać jego wykonania przez właścicieli lokalów.

KRONIKA

27 Stycznia Niedziela Jana Złotoustego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Niedziela, 27-go stycznia o godz. 3.30 „Madame Butterfly", pożegnalny występ Teiko Kiwa (ceny zniżone).
Niedziela, 27. stycznia o godz. 7.30 „Broadway".
Poniedziałek, 28. bm. o godz. 7.30 w. „Jedna jedyna noc".
Wtorek, 29. stycznia o godz. 7.30 „Broadway".

*

Dziś ostatni pożegnalny występ Teiko Kiwa, sławnej śpiewaczki japońskiej, która kreować będzie w przedstawieniu popołudniowem ulubioną swoją partję „Madame Butterfly". Początek przedstawienia o godzinie 3.30. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Wieczorem o godz. 7.30 głośna sztuka amerykańska „Broadway", którą obecnie grają wszystkie największe sceny na świecie.

Premjerowe przedstawienie „Marji Stuart", tragedji Schillera, nad której przygotowaniem intensywnie pracuje nasz zespół dramatyczny pod wodzą reżyserską Artura Kwiatkowskiego ukaże się w środę 30. bm. Obok p. Barwińskiej odtwarzającej po raz pierwszy tragiczną postać Marji Stuart i p. Rasińskiej jako jej partnerki w roli Królowej Elżbiety, dalszą obsadę sztuki tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Kipeniówna, Żelichowska, Bielecki, Czaki, Kustowski, Kwiatkowski, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Szczepański, Tatarkiewicz, Zabielski i Żurowski. Nowe dekoracje art. mal Bolesława Kudewicza. Wspaniałe kostjumy Marji Stuart i Elżbiety z pracowni teatralnej pod kierunkiem Z. Linhardtowej.

*

TEATR MAŁY:
Niedziela 27 bm. o godz. 4 popol. „Niewierna" Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego. Ceny zniżone.
Niedziela, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Niewierna". Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.
Poniedziałek, 28. bm. o g 7.30 wiecz. Premiera „Radość Kochania". Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego. Zniżki ważne.

*

Dziś w Teatrze Małym po raz ostatni „Niewierna R. Bracco z występem dwóch gwiazd Teatru Narodowego M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego oraz W. Ziembińskiego, b. amanta teatrów Szyfmana. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej dowcipnej komedji znakomitego włoskiego autora w mistrzowskiem wykonaniu warszawskiego zespołu.

Popołudniówka dzisiejsza w Teatrze Małym zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Po cenach zniżonych po raz pierwszy i ostatni zarazem daną będzie błyskotliwa komedja „Niewierna" z występem znakomitych M. Ćwiklińskiej, W. Brydzińskiego oraz W. Ziembińskiego.

Premiera w Teatrze Małym z występem nieporównanych artystów Teatru Narodowego M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 28. bm. Mistrzowska ta dwójka kreować będzie popisowe swe role, któremi zachwycała się Warszawa, w jednej z najlepszych komedji Verneilla „Radość Kochania". Będzie to znowu koncert nad koncertami gry aktorskiej, prawdziwa uczta dla smakoszów teatralnych i istotna „radość" dla tych, którzy kochają teatr, a których we Lwowie jest wielu. Z powodu wyjazdu W. Brydzińskiego „Radość kochania" graną będzie tylko bardzo krótko.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Anna Karenina".
CASINO: „Najsprytniejszy złodziej świata".
CHIMERA: „O czem się nie mówi".
GRAŻYNA: „Białe noce".
FATAMORGANA: „Przeznaczenie".
COLOSSEUM: „S. O. S." „Na stokach Cytadeli".
KOPERNIK: „Dr. Schäffer — Lekarz Chorób Kobiecych".
LEW: „Arena grozy".

Uczczenie dnia Imienin
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lwów, 27. stycznia.

W piątek, dnia 1. lutego br. przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego. Celem uczczenia dostojnego zwierzchnika Państwa odbyło się dnia 25. bm. **w Województwie posiedzenie ściślejszego komitetu** pod przew. pana wojewody Gołuchowskiego. Ustalono następujący program uroczystości:

31. bm. o 18-tej **capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.** Dnia 1. lutego rano **pobudka** orkiestr po ulicach; **uroczyste nabożeństwo** na intencję pana Prezydenta w bazylice archikatedralnej, po nabożeństwie **defilada wojska, policji i przysposobienia wojsk.** pod pomnikiem A. Mickiewicza; w południe **koncerty orkiestr wojskowych** przed gmachem Województwa, Inspektoratem armji i DOK.; o godz. 19-tej koncert orkiestry 14 go pułku ułanów Jazłowieckich z balkonu Teatru Wielkiego; o godz. 19.30 **uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim,** poprzedzone przemówieniem i odegraniem hymnu narodowego.

Młodzież szkolna ze względu na ferje półroczne uczci dzień imienin Prezydenta w dniu 31. stycznia nabożeństwami.

Komisarz rządowy m. Lwowa zwrócił się z odezwą do mieszkańców miasta **o udekorowanie domów już 31. bm. o godz. 18-tej** chorągwiami o barwach narodowych.

Lwów w nocy.

(Do art. na str. 7).

Lwów, 27. stycznia.

(.) W szeregu migawkowych zdjęć przedstawiliśmy naszym Czytelnikom życie nocne we Lwowie, wychwytując z jego wiru poszczególne pyłki, atomy, nie znaczące nic same dla siebie, ale odbijające w swym mikrokosmie całość tych zjawisk, ich ogólną charakterystykę.

Obecnie dla uwypuklenia tego obrazu czujemy się obowiązani na tem tle ogólnem przedstawić postaci, wybijające się swoją indywidualnością, typy wyższe, typy, którym nie potrzeba nazwiska, bo są nasze, znajome, lwowskie. Czynimy to bez wszelkiej złośliwej aluzji pod dewizą, honny soit qui mal y pense — bo wszak te bujne kolorowe osobowości nadają życiu pieprzyk, polot, nie pozwalają mu utonąć w beznadziejnej szarości i dlatego tak bardzo bliskie są sercu Lwowa.

LUNA: „Titanic".
MARYSIEŃKA: „Dr. Schäffer — Lekarz Chorób Kobiecych".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Ostatni carowie".
PAN: „Panienka w jedwabnych pończoszkach".
PASAŻ: II-ga i ostatnia serja „Król dżungli".
PROMIEŃ: „Mogiła nieznanego żołnierza".
UCIECHA: „Ken Maynard jak 1 przeciw 10".

*

Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci śp. Inż. Kazimierza Rogozińskiego, Dyrektora robót publicznych Wojew. Lwowskiego, odbędzie się we wtorek, 29. bm o 8-mej rano w Kościele OO. Bernardynów, staraniem Związku Inżynierów Budownictwa Państwowego.

Podziękowanie za datki na budowę pomnika Kościuszki. Komitet Budowy Pomnika T. Kościuszki we Lwowie składa serdeczne podziękowanie b. Prezydentowi m. Lwowa Panu Józefowi Neumanowi za szczodry datek na budowę pomnika w sumie 100 zł.

O bolszewiźmie. Pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Leopold Caro w powszechnych wykładach uniwersyteckich i politechnicznych w gmachu nowego Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej sześć odczytów w dniach 28., 29. i 30. stycznia oraz 1., 5. i 6. lutego, każdym razem o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika na 1. p. Uniwersytetu. Tytuły poszczególnych odczytów brzmią: 1) Przyczyny przewrotu w Rosji, 2) Od Bakunina do Lenina, 3) Duchowi przodkowie bolszewizmu, 4) Lenin, człowiek i dzieło, 5) Idee przewodnicy ustawodawstwa sowieckiego, 6) Polityka zagraniczna Sowietów.

Walne zgrom. Koła Związku Bibljotekarzy Pol. we Lwowie odbyło się dnia 16. bm. Po udzieleniu absolutorjum przewodniczącemu wybory nowego zarządu, które dały rezultat następujący: Przewodniczący — kustosz Wł. T. Wisłocki, członkowie zarządu: Dyr. dr. K. Badecki, dr. E. Gaberle, dr. E. Kurkowa, dr. P. Rybicki, dr. Fr. Smolka, dr. K. Tyszkowski, prof. K. Żurawski.

(—) **Grzechy Sodomy.** Komisarjat I. oddał do aresztów Amalję i Stefana Sołomów ze Lwowa za włóczęgostwo.

(—) **Kryte—odkryte.** Oddano do aresztów policyjnych Janinę Tomaszewską Zofję Zając za kryty nierząd.

(—) **Grubsza kradzież.** Urząd śledczy nakazał aresztowanie Kazimiery Jasiówej za kradzież 900 zł. na szkodę Józefa Oleniewicza z Drohobycza.

(—) **Skok po buty.** Ubiegłej nocy włamywacze próbowali dostać się do sklepu obuwia firmy Schweitzer i Feiwel (ul. Stanisława 2) rozbili dwie kłódki i zamek, lecz w porę spłoszeni zbiegli.

(—) **Konkurent monopolu tytoniowego.** Aresztowano Moryca Teizmana (Asnyka 5) za sprzedaż papierosów austrjackich.

(—) **Pożar kominowy** wybuchł ubiegłej nocy w wiekowym domu przy ul. Tercjarskiej 4. Ogień wkrótce stłumiono.

(—) **Kradzież konia z sankami.** Paweł Bekierski, zam. w Zboiskach zawiadomił wczoraj policję, że nieznani sprawcy skradli mu na ul. Zborowskiej konia z sankami.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Wł. Rutkowskiego za włamanie się na strych, Wł. Szyndralewicza, jako podejrzanego o kradzież na szkodę Karola Kulnowskiego i Jana Mazura za usiłowanie włamanie do mieszkania Seweryna Majdowskiego.

(—) **Trzy ognie kominowe.** W ciągu dnia wczorajszego straż pożarna interwenjowała w trzech wypadkach ogni kominowych, a to w Rynku 36, w bmachu Magistratu, oraz przy ul. Miłkowskiego 11.

Ze świata.

Ojciec cesarzowej japońskiej ks. Kuni ciężko zachorował. Jak stwierdza biuletyn lekarski, stan ks. Kuni jest beznadziejny.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Życie karnawału.

Największym „przebojem" Karnawałowym w tym sezonie będzie niewątpliwie bal reprezentacyjny Związku Artystów Scen Polskich (Gniazdo Lwów) w dniu 31 bm. w salach Hotelu Krakowskiego, zapowiadający się wprost imponująco. Najwybitniejsze osobistości Lwowa zapowiedziały swój udział w tym tradycyjnym balu, cieszącym się od szeregu lat największą popularnością wśród wszystkich lwowskich imprez karnawałowych. Bardzo liczny komitet złożony z Artystek i Artystów Teatru Miejskiego pod egidą zarządu Związku pracuje nad przygotowaniem najrozmaitszych atrakcji celem urozmaicenia programu zabawy. Imienne zaproszenia wydaje codziennie Sekretarjat Zaspu — Teatr Wielki — Telefon 69—73.

„Noc wenecka". Wieczór kostjumowo-maskowy IX. Koła T. S. L. im. Borelowskiego, zapowiedziany na dzień 2 lutego br. w salach Strzelnicy, ul. Kurkowa 23 a, wzbudził nader żywe zainteresowanie wśród ogółu społeczeństwa lwowskiego, gdyż poza wzniosłemi celami zabawy tego Koła, bardzo urozmaicone i nadzwyczaj tanie, cieszą się stałe uznaniem uczestników. Zaproszenia wydaje Sekretarjat codziennie od 19 do 21 godz w lokalu Tow., ul. Ossolińskich 10.

Wieczór Karnawałowy urządza Organ. nar. IV. w sobotę 2. lutego w sali Stow. kupców przy ul. Halickiej 19. Zaproszenia można otrzymać w sklepie WP. Sokikowej, ul. Sobieskiego 4. Dochód przeznaczony na Ochronkę O. N. IV.

Dwa pożary mieszkaniowe.

Lwów, 27 stycznia.

(—) Wczoraj o godz. 12 w południe wybuchł ogień w realności przy ul. Mochnackiego 26, w mieszkaniu parterowem Julji Jaszczyszyn, gdzie od pieca kaflowego zajęła się podłoga oraz sufit w suterenach. **Nadpalone trzy belki runęły do mieszkania suterenowego Pawła Berezowskiego.** Straż pożarna po wyrąbaniu kilku metrów podłogi, ogień ugasiła.

Drugi ogień wybuchł wieczorem w pracowni ślusarskiej Wł. Terenkiecia przy ul. Lelewela 5, w czasie, gdy była ona zamknięta. Zapaliły się drewniane paki oraz węgle drzewne. Straż pożarna pod kierownictwem insp. Grankowskiego ogień ugasiła.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 25. stycznia.

Gazy wschodnie 27.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 25. stycznia.

Na Giełdzie liczne obroty w życie, owsie i jęczmieniu oraz egzekutywne kupno wyki szarej.

Ogólny obrót przeszło 700 ton.

Jęczmień przemiałowy zwyżkuje nieco w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 33.50—34.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.0029.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.75—32.75, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 105.00—130.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38,00—40.00. Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.50—38.50, Len 74.00—76.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana [illegible] połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 26. stycznia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 103, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 3/4, Belgja 123.61, Holandja 356.62, Londyn 43.13 i pół. Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.32, Szwajcarja 171.11 i pół, Wiedeń 125.04.

Warszawa 26. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 139, Bank Zw. Sp. Zarob. 85 i pół, Spiess 250, Siła i światło 120, Firley 55, Lilpop 38 i pół, Ostrowiec B 92 i pół, Parowóz 28, Starachowice 37, Haberbusch 225.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 26. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.21 i ćwierć, Nowy Jork 5.19.95, Belgja 72 i ćwierć, Włochy 27.21 i ćwierć, Hiszpanja 84.93 i pół, Holandja 208.45, Berlin 123 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.60 Kopenhaga 138.67 i pół, Sofja 3.74 3/4 Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 26. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.63, Belgrad 12.46 i ćwierć, Berlin 168.63, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.81 Bukareszt 4.25 i pół, Kopenhaga 189.35. Londyn 3.44 3/4, Madryt 115.94, Medjolan 37.16 i pół, Nowy Jork 710.95, Oslo 189.40. Paryż 27.74 i ćwierć, Praga 21, Sofja 5.14.5 Sztokholm 189.75, Warszawa 79.87 i pół Zurych 136.51 i pół, Amerykańskie 707.60. Niemieckie 168.40. Francuskie 27.87, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, Polskie 89.02 Czeskie 20.97, Węgierskie 123.70. Renta majowa 0.78, Renta lutowa 0.809, Tureckie 30 i pół, Bankverein 25 i ćwierć, Bodenkredit 109.70, Kreditanstalt 59.40, Kompas 15.90, Laenderbank 33, Merkury 22. Živnostenska 137 3/4, Austr. kol. państw 47 3/4, Cement 116, Alpiny 41.90, Berg u. Hutten 871, Krupp 12.90, Poldi Huette 196 Rima 117.90. Skoda 314.90, Fanto 6.60. [illegible] 14.90, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 26. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.90, Holandja 12.09.56, Francja 124.06, Belgja 34.897, Włochy 92.65, Niemcy 20.422, Szwajcarja 25.212, Hiszpanje 29.68, Danja 18.182, Szwecja 18.142, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.80, Praga 163.87, Wiedeń 34 i pół, Warszawa 43 i ćwierć

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. stycznia.

Tendencja chwiejna. Obrót tylko w dolorach. Kurs **nieco słabszy.**

Dolar amer. 8.87 1/4—8.87 3/4. Dol. kanad. 8.81 1/2—8.81 3/4.

Życie gospodarcze.

Dlaczego „Amada" opanowała rynek?

Rzadko który produkt — szczególniej zaś z dziedziny krajowej produkcji artykułów spożywczych, zdobył **tak** szybkiem tempem popularność i powszechny wśród konsumentów zbyt, jak dokazało tego **masło roślinne „Amada".** Pomimo, że konsument do namiastkowych produktów przystępuje zazwyczaj z wielką rezerwą i niedowierzaniem, to jednak **„Amada"** wkroczyła zwycięsko zarówno do gospodarstw domowych, jakoteż licznych kuchni gospodnio-restauratorskich, gdyż mimo taniości i wydatności swej, w praktycznem zużytkowaniu nie różni się niczem od sukcesów kulinarnych, przypisywanych tradycyjnie masłu i tłuszczom naturalnym. I to jest pierwszą zaletą tego produktu, który od zarania znalazł naoścież otwarte drzwi szerokiego zbytu — i znów potwierdza się tu utarta zasada, że jedynie jakością i taniemi cenami opanować możemy własny rynek i uchronić się przed **zalewem mniejwartościowych fabrykatów obcych. Dziś „Amada z konieczności** znajdować się winna w każdym handlu artykułów spożywczych.

Przedstawicielem tego znakomitego wyrobu jest **znana firma lwowska** z bogato zaopatrzoną składnicą tego wysokowartościowego artykułu **Alojzy Scharf, ul. Legjonów 23.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 27. stycznia 1929.

Warszawa (13.85) 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej org. przez Wydz. Ośw. Magistr. m. st. Warszawy. W programie muzyka rosyjska, 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra pod dyr. A. Dołżyckiego i Maryla Jonasówna (fort.), 18.20 Koncert pop. Tola Mankiewiczówna (sopran), Bronisława Prokopowicz (harfa), Tadeusz Lefeld (fort.), 20.00 „Rozrywki umysłowe" deusz Goclawski (wiolończ.) i prof. Jerzy por. Cyprjan Jabłonowski, 20.30 Kwadrans literacki. Fragment z noweli F. Goetla pt. „Komisja", 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z danc. „Oaza".

Kraków (566) 19.20 Odczyt p. [illegible] „Mistrze zagraniczni w Zakopanem" Dr. Henryk Szatkowski 20.45 „Szopka krakowska" oparta na oryginalnych motywach zebranych przez p. Dr. Estreichera, 22.30 Muzyka [illegible]

Poznań (336) 20.45 Utwory Chopina w wykon. Prof. Dr. Łukasiewicza. **22.30 Lek**cje tańców.

Katowice (416) 18.00 Koncert popol. z udz. orkiestry mandolinistów „Halka", 20.30 Transm. z Warszawy. Kwadrans lektury literackiej.

Wilno (426) 19.00 Muzyka **z płyt** gram 20.30 Transm. z Warszawy.

Praga (343) 21.15 Koncert wiolonczelisty Eisenberga. 22.20 Muzyka cygańska.

Lipsk (365) 18.00 „Kara śmierci, za i przeciw" (odczyt), 19.30 Wesoły wieczór muzyczny, 22.30 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (374) 20.00 Wieczór Mozarta. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Kahna. Jerzy Beerwald (skrzyp.), Teodor Brandt (recytacje).

Bern (406) 20.00 Transmisja z teatru w Bazylei „Don Juan", opera w 3 aktach Mozarta.

Rzym (443) 20.45 „Requiem", oratorjum Verdiego ku uczczeniu pamięci kompozytora z okazji rocznicy jego zgonu.

Langenberg (462) 20.05 „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla.

Berlin (475) 21.00 Koncert. Wyk. Radjoorkiestra.

Wiedeń (519) 10.20 Koncert Chóru chłopców wiedeńskich, 18.45 Koncert kameralny, Kwartet Sedlak Winkler, 20.15 „Der Weltenbummer", operetka Falla.

Poniedziałek 28. stycznia 1929.

Warszawa 13.85 15.50 **Muzyka** z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja ze szpitala Jana Bożemskiego dla chorych umysłowo. Program wyk. wyłącznie chorzy umysłowo artyści pod kier. dra Marjana Giżyckiego, lekarza wymienionego szpitala 20.30 Transmisja z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert. Chór żeński prywat. Seminarjum Nauczycielskiego, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań (336) 17.55 Koncert pop.: Klub mandolinistów „Lira", 19.40 Pogadanka radjotechniczna (p. mag. Marjan Hajewski).

Katowice (416) 20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej. W programie utwory kompozytorów włoskich,

Wilno (426) 16.45 Audycja dla dzieci: „Upadek ślimaka", bajkę wygł. Zula Minkiewiczówna, 17.50 Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. pod kier. Z. Dołęgi. W programie: Strauss, Berlioz, Liszt.

Kopenhaga (339) 21.15 Duńska muzyka popularna, 22.15 Koncert kameralny pośw. Beethovenowi.

Lipsk (361) 16.30 Koncert radjoorkiestry. W programie muzyka rosyjska, 20.00 Współczesna muzyka angielska. Wyk. kwartet Brosa (z Londynu), 21.00 Pieśni Indjan odśpiewa Elli Zimmermann-Behm, 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

Sztuttgart (374) 20.15 Transmisja [illegible]

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ" z [illegible]

G. G. TOUDOUZE. 8

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Tak oto znaleźliśmy się obydwaj na paryskim bruku, ubrani przyzwoicie ale skromnie. W kieszeni miałem trochę pieniędzy, za koszulą ukryty cały skarb. Zamieszkaliśmy w małym troszkę podejrzanym hotelu.

Odrazu zwróciłem markizowi uwagę na całą masę kręcących się po ulicach Paryża wysłanników Świętej Inkwizycji. — w mundurach policjantów...

Ale pan markiz i bez tego zaraz pierwszego dnia poprzysiągł sobie, że nie będzie się do nikogo odzywał: wystarczyła mu jedna próba. Otóż kiedy w języku francuskim z XVI. wieku przemówił z całą kurtuazją kilka zdań do starej megiery, pełniącej funkcje posługaczki hotelowej, ta ostatnia spojrzała na niego jak na warjata i wybuchnęła takim szalonym śmiechem, że pan markiz poczuł się tem głęboko dotknięty.

Rzeczywiście też odtąd milczał jak grób, ku mej wielkiej radości.

Ja tymczasem zacząłem pomału przeprowadzać pierwsze transakcje handlowe, — naturalnie z całą ostrożnością, bo przecież niepodobna mi było w tem skromnem ubraniu iść do jubilera i proponować mu kupno wspaniałych djamentów i klejnotów! Z miejsca by mnie aresztowano!

Wszystko to wlokło się zatem bardzo pomału i ociężale, toteż wracałem do hotelu w humorze wcale nie wesołym. Wówczas to pan markiz zaczął mnie naprawdę denerwować. Aby się nie nudził, zostawiłem mu wszystkie jego dokumenty osobiste i stare papiery, w których grzebał się przez cały dzień, wypracowując olbrzymi memorjał, do arcy-chrześcijańskiego Króla Hiszpanji, z prośbą o przywrócenie mu wszelkich tytułów, godności i majątku. I co wieczór odczytywał mi ów memorjał, i co wieczór dopytywał się, kiedy wreszcie wyjedziemy do Hiszpanji.

Trwało to przez czternaście dni. Piętnastego poczułem, że mnie wściekłość ogarnia. Szesnastego marzyłem już tylko o tem, w jaki sposób pozbyć się mego hidalga.

Siedmnastego pokłóciliśmy się nie na żarty. A wówczas rozgniewany pan markiz wydobył ukryty w ubraniu pewien przedmiot, o którym myślałem, że już oddawna spoczywa w głębokościach morza Polarnego: sztylet donny Graciosy!... I ostrze tego sztyletu skierował ku mnie!

Na szczęście jestem dość silny i nie dam się tak łatwo zaskoczyć: zanim zdążył zanurzyć mi sztylet w piersi, chwyciłem go za ramię, wykręciłem mu rękę i odebrałem sztylet. I oto obaj staliśmy naprzeciw siebie, — ogłupiali.

Przyszło następnie między nami do dość żywej rozmowy, w trakcie której musiałem powiedzieć mu parę przykrych słów o jego ukochanej donnie... Nie chciał wierzyć, — musiałem więc wejść w szczegóły, — musiałem samego siebie postawić mu za dowód. To go dobiło: wobec tej haniebnej zdrady, o której poczciwy markiz nigdy nie miał najmniejszego pojęcia, — biedak zemdlał.

Skorzystałem z tej okoliczności, — przypomniały mi się owe miłe wieczory spędzane na galjonie. Przyrządziłem mu sam lekarstwo, do którego dodałem odpowiednią porcję opjum i ułożyłem go troskliwie do łóżka, niby spłakane dziecko.

Przespał całą noc i cały dzień, — co mi pozwoliło dokończyć spokojnie mych przygotowań. Postanowiłem bowiem oświadczyć naszej gospodyni, że wyjeżdżamy, — a po wszystkiem zjawić się znów w Paryżu pod zupełnie inną postacią.

Dość już miałem markiza: stawał się nietylko niewygodnym, ale wręcz szkodliwym i niebezpiecznym. Po głębokiem zastanowieniu się doszedłem do przekonania, że w gruncie rzeczy życie pana markiza było moją osobistą własnością. Gdyby nie ja, — pan markiz Don Pedro Manuel Camporeal de Veles Ubilla sterczałby dalej zamrożony razem ze swą załogą na pokładzie galjonu. Ja to wybrałem jego właśnie z całej tej bandy zamrożonych mumji. Ja to obudziłem go znowu do życia... Życie jego zatem do mnie wyłącznie należało... Póki mi się na coś mógł przydać, — posługiwałem się nim; zachowałem go przy życiu i później, gdy już nie miałem z niego żadnego pożytku, póki mi nie szkodził i nie zawadzał. Ale skoro staje się niebezpiecznym i szkodliwym, — należy go usunąć. I z czystem sumieniem skazałem go na śmierć, na tę śmierć, która ominęła go w XVI. wieku. Skoro dalsze życie markiza ani jemu samemu ani mnie na nic się już przydać nie może, należy pogrążyć go z powrotem w tej nicości, z której go wydobyłem...

(C. d. n.)

—oo—

ry z Frankfurtu. Następnie „Donna Diana" komedja w 3 aktach Morety. Następnie lekki koncert wieczorny.

Frankfurt (421) 19.45 Lekcja angielskiego, 20.15 „La Sonnambula" opera Belliniego.

Rzym (443) 17.30 Transm. z Accademia Filharmonica. Koncert pianisty Nino Rossi, 20.45 Wieczór muzyki lekkiej.

Sztokholm (438) 13.00 Autorecytacje Selmy Lagerlöff, 19.30 Transmisja z Teatru Królewskiego „Cyganerja", opera Pucciniego.

Ryga (528) 20.00 Koncert śpiewaka Wiktora Stotta. Pieśni Brahmsa i Schumanna.

Zurych (489) 20.00 „Wyspa Tulipatan" operetka w 1 akcie Offenbacha.



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!



Olbrzymi wybór!!!
płyt gramofonowych „His Masters Voice“, „Columbia“, „Polydor“, „Odeon“, „Brunswik“ i krajowych tylko u największej firmy

„MELODJA“ Lwów, Kopernika 5. tel 8-59

Specjalistka chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
DR. LAURA FÜLLENBAUM
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. Słowackiego 3. 834

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH-SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11. Telefon 55 20.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-3, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej) Tel. 48-01

B. lekarz i operator klinik wiedeńskich prof. Hajeka, Neumanna i Fröschelsa
Dr. Emma Mościsker
ord. w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani, zboczeniach mowy i zaburzeniach głosu od 3—5-tej
ul. Kołataicka 8. (róg placu Akademickiego). Tel. 6895. 1262

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów. Lekarz - Dentysta **H. PASS**, Krótka 2 (róg Gródeckiej l. 60). Leczenie najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty pa cenach Kasy Chorych. Lampa SOLLUX. 778-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel 55—20. 9972-4

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

WIEDENKA przystojna, inteligentna, 35-letnia, muzykalna, gospodarna, pragnie poznać mężczyznę tylko starszego na dobrem stanowisku w celu matrym. Listy do Adm. pod „Wiedenka“ 1238

DAM szlacheckie nazwisko kobiecie zamożnej. Wezmę ślub konwencjonalny Dyskrecja pewna. Łaskawe zgłoszenia „Poranna“ pod „Herb“. 1246

WDOWA po nadkomisarzu na rządowem stanowisku dobrze sytuowana poślubi odpowiedniego mężczyznę powyżej lat 50. Zgłoszenia poważne do Administr. pod „101“. 1254

PANNĘ słuszną, płaszcz jasny, w czapeczce, która 17-go stycznia wieczorem była w poczekalni kolejowej w Przemyślu w towarzystwie młodego bruneta, następnie pociągiem osobowym o godzinie ośmnastej w kierunku Jarosławia odjechała, proszę o łaskawe podanie adresu. Cel matrymonjalny. Zgłoszenie do Adm. „Gaz. Porannej“ pod „Adwokat“. 1263

PANNA lat 22, inteligentna, muzykalna, posag w realności, pozna pana do lat 45 na wyższem stanowisku. Cel matrymonjalny. Tylko poważne oferty możliwie z fotografją do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Fatum“ 1260

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

DLA MŁODZIEŻY szkolnej rozpoczynamy kurs tańców dawniejszych 3. Tańce najnowsze 4. Kurs dla osób starszych Nowicki, Piłsudskiego 16. 1258-2

BUCHALTERJI kurs czteromiesięczny rozpoczyna 1-go lutego „Ecole Francaise“, Batorego 34. 1274

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DODGE limuzyna luksusowa, stan znakomity, sprzeda Podhalicz, kawiarnia Wiedeńska Lwów. 1241-2

CHLEWNIĘ zarodową wielkiej angielskiej wysprzedaję tanio: Treter, Grochowce, Przemyśl. 1240-2

FUTRA podróżne używane okazyjnie do nabycia w magazynie futer Stępkowicza plac Kapitulny Lwów. 1235-2

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 715-3

PŁYTY gramofonowe i patefonowe w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do administracji pod „Płyty“. Podanie tytułów pożądane. 1243

MATERJAŁ drzewny kompletny z oknami i drzwiami z rozbiórki willi o 22 ubikacjach loco wagon Nadwórna sprzedam. Zgłoszenia Inż. Zadurowicz, Pasieczna koło Nadwórnej, Telefon 7. 1272-2

PANOWIE dobrze się prezentujący poszukiwani do sprzedaży artykułów technicznych. Zgłoszenia osobiste: hotel „Warszawski“ dnia 28. lutego od 11—1 przedpołudniem 1289-2

PIANINO harmonium kupię zaraz — gotówką płacę, Hanak, Piłsudskiego 21/I p. 1181-5

SCHWEIGHOFERA FORTEPIANY-PIANINA światowej sławy, po przystępnych cenach, na dogodne spłaty poleca „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 792-7

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, czysta, umiejąca dobrze gotować, tylko z bardzo dobremi świadectwami lub poleceniami potrzebna: Leona Sapiehy 7, I. piętro na prawo. Wieser. 1251-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 10648-3

10 Zł. dziennie mogą zarobić panie, zdolne sprzedawczynie chcące się zająć rozsprzedażą artykułu domowego o pierwszej potrzeby. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1.

MIESZKANIA, SALETY.
10 groszy za wyraz.

WYKWINTNE umieszczenie, całe utrzymanie dla 2 studentów lub studentek, śródmieście. Wiadomość z grzeczności Słowackiego 6 drzwi 9. 1257

Ekonomiczny i pewny

Najlepszy i najtrwalszy przystosowany do złych dróg



SKODA

Ceny przystępne

Warunki dogodne

Przedstawicielstwo na Małopolskę wsch. i Wołyń

„RESKOD“

LWÓW Sykstuska 22. tel. 61-09.

B-CŁ. „POSTĘP“ LWÓW. TEL. 15-45

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POSADĘ biurową obejmie mężczyzna — wykształcenie średnie (znajomość księgowości, stenografji) solidny, obrotny. Zgłoszenia: Administracja pod „1317“. 1279-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Mikołaj Krvhul. Jaworów—Nakoneczno 1245-3

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Salamon Rand, ur. w Ustrzykach Górnych w r. 1893 wydaną przez PKU Sanok. 1244-2

PERUKI karnawałowe w wielkim wyborze wypożycza Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

PODRABIAM pończochy, wykonuję trykotaże, hafty, bieliznę, płaszcze lekarskie, Mikołaja 17. lewy front 1256

PRZYJMUJĘ wszelką pracę krawiecką po najniższych cenach Żółkiewska 133. Koziakowa. 1261-4

MŁYNIEC LUDWIK 1895 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 1268

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie tanio Borkowska, Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 1273

ŻYCIE PŁCIOWE! — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. 2) Doktór Braun „Samogwałt mężczyzn-kobiet“ 3) Doktór Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“. 4) Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. 5) Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 1265-3

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY



ŁÓŻKO
polowe
„Patent“
z materacem minimum miejsca zajmujące **30 Zł.**
Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka
ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132

Zniżka cen
jakiej jeszcze nie było
PODCZAS INWENTARZOWEJ WYSPRZEDAŻY

Kilka przykładów:



21·90
i 24·90

Pantofelki lakierowe wielk. 35-37 Z. 24·90

Damskie śniegowce popielate i beige Z. 18·90

Brokatowe Z. 21·90 i 24·90

Pantofelki satynowe Z. 12·90

Do nabycia we wszystkich filjach

Del-Ka

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Buczacz, Afram Jednak r. 1896 Zielona. 1277

KUPUJCIE
TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych, jak: ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, NARZĘDZIA, APARATY do spawania, OKUCIA, MEBLE, ŁÓŻKA, PIECE, POMPY, PASY ŁOŻYSKA kulkowe WAGI, CIĘŻARKI i t. p. u firmy
J. SZUMAN Handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
LWÓW, u. Gródecka 2 b. — Telef. 4-47

ILUSTROWANY
Cennik Nasion
rolnych, warzywnych i kwiatowych
Firmy „ZAGON“ Sp. z ogr. por.
SKŁAD NASION
w Krakowie, ul. Basztowa l. 17.
Na rok 1929 wyszedł z druku i wysyła się na każde żądanie
bezpłatnie

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże.
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Maimon i S-ka
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

L. XV. 1477/27/39.

EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 28. I. 1929 godz. 10 rano we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 101. sprzeda się przez publiczną licytację urządzenie piekarni, wozy, 5 koni, mąka itd. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki miejski we Lwowie O. XV.
Lwów, 9. I. 1929. 1959

Za gotówkę MEBLE Na spłaty
wszelkiego rodzaju sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję
FAMETA Spółka z ogr. odp.
FABRYKA MEBLI
Lwów, Kraszewskich 18 a. Tel. 52 48 31-69.



DLA DZIECI!

Nim kupisz zabawkę, nie zapomnij oglądnąć wystawy tanich, praktycznych i trwałych wyrobów **WYTWÓRNI ZABAWEK,** dawniej Ligi Pom. Przem. we Lwowie, ul. św. Mikołaja 18, parter, tamże „Klinika Lalek i Zabawek“. Żądaj wszędzie zabawek Wytwórni z plombą „S. Z. Lwów“. 1276-2

GRAZ



Grazka Fabryka Wagonów i Maszyn
dawniej
J. WEITZER, GRAZ
Silniki Diesla
z kompresorem i bez kompresora
od 30 KM wzwyż.
Pierwszorzędne referencje. - Szybka dostawa.
Bezpłatne kosztorysy przez:
Generalne Przedstawicielstwo na całą Polskę
Alfred Eisinger
Kraków, Studencka 2. Skrzynka pocztowa 310.

Konkuruję niebywale cenami tecz towarem doborowym.
Otomany **55** zł., Fotele do składania **48** zł., Materace **33** zł. Łóżka patentowe Narzuty, Kapy i t. p. poleca **E. HAGLER Lwów, Sobieskiego 2.** Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

Poszukuje się młodego
absolwenta techniki, wydziału budownictwa lub budowniczego
z kilkuletnią praktyką. Oferty należy przesyłać do Administracji Dziennika pod „zdolny“ 1267.

Humor.

— Tu mają państwo przed sobą Colosseum. Wspaniałe, co?

— Co znaczy? Ja, bo uważam, że jak kto nie ma pieniędzy, to poco zaczyna budować?



CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Portoprzekazów nie bonifikujemy. Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 3.50
Bez dostawy	zł. 3.—
Za granicę	zł. 1.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.